NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879

The Most Extensively Circulated Polish Daily In Chicago.

No. 263. CZWARTEKDNIA 8-GO LISTOPADA, (THURSDAY, NOVEMBER 8),1934 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLV.

KRAJ PATRZY NA PREZYDENTA

DOUMERGUE USTĘPUJE, LAVAL PREMJEREM.

Gabinet "Jedności Narodowej" Rozwiązuje Się Po 9-Miesięcznem Urzędowaniu.

Paryż, 8. listop. — Przemęczony waśniami i intrygami politycznemi, premjer Gaston Doumergue złoży dzisiaj swą rezygnację na ręce prez. Lebruna i wróci do swej rezydencji na prowincji w pobliżu Toulouse, skąd został powołany 9 miesięcy temu, aby ratować Francję od wojny domowej.

Po ustąpieniu premjera Doumergue, obecny minister spraw zagranicznych, Pierre Laval, zostanie powołany przez prez. Lebruna na stanowisko premjera dla zorganizowania nowego rządu.

Próby, aby w ostatniej chwili doprowadzić do porozumienia między premjerem a sześciu jego ministrami z bloku socjalistów radykałów zawiodły.

Premjer Doumergue, widząc, że dalej nie będzie mógł stać na czele ruchu „jedności narodowej", powiedział, że dzisiaj uda się na zebranie gabinetu. Jeżeli zastanie wszystkich ministrów gotowych do współpracy, pozostanie na posterunku, natomiast, jeżeli ministrowie odmówią, wtenczas nie pójdzie już po południu na sesję parlamentu lecz uda się z rezygnacją do prez. Lebruna. Premjer, zapytany, czy zamierza rozwiązać deputowanych, oświadczył:

— Abym mógł zażądać rozwiązania izby deputowanych, muszę posiadać silny rząd. Nie chcę być organizatorem rządu mniejszości. Posądzanoby mnie o zamiary stworzenia dyktatury we Francji!

Następstw decyzji premjera Doumergue nie łatwo przewidzieć. Radykali przyrzekli, że poprą rząd premjera Lavala. Panuje tu ogólne przekonanie, że Laval będzie mógł kierować nawą państwową na czele obecnego rządu z wyjątkiem Tardieu i Herriota. Lavalowi zależy bardzo na oddaniu teki ministra spraw wojskowych marszałkowi Henrykowi Petainowi, bohaterowi z pod Verdun, który dotychczas nie przyrzekł, iż tekę przyjmie.

Polski Min. Finansowy Zapowiada Oszczędności w Wydatkach Rządu.

Budżet Na Rok 1935-36 Będzie Mniejszy o 51,000,000 Złotych.

Warszawa, 8. listop. (Havas.) — Minister spraw finansowych, Władysław Zawadzki, przemawiając wczoraj w Sejmie ogłosił stabilizację dochodów i rozchodów skarbu państwa, podkreślając znacznie polepszony stan finansowy w roku bieżącym w porównaniu z orkiem ubiegłym. Minister twierdził, że w przemyśle polskim zapanowało ożywienie, ceny na produkty rolne poszły w górę i wielu bezrobotnych powróciła do pracy.

Wspominając w ogólności o odbudowie ekonomicznej w całym świecie, min. Zawadzki przedstawił następnie program budżetowy rządu, który dąży do zrównoważenia budżetu przy pomocy stopniowych oszczędności.

Wydatki na cele wojskowe, mówił minister, zostały zmniejszone stopniowo do 2,150,000,000 złotych, kiedy w r. fiskalnym 1930-31 wydatki na cele wojsko we wynosiły 2,993,000,000 złotych, czyli, że dokonano zniżki o 28 pro. (Złoty Polski równa się 19 centom amerykańskim) Min. Zawadzki dodał że oszczędności te nie osłabiły obrony krajowej, ani też organizacji wewnętrznej państwa.

Min. Zawadzki oświadczył, że budżet na rok fiskalny 1935-36 przewiduje na wydatki rządu o 51,000,000 złotych mniej w porównaniu z ostatnim budżetem.

Rząd polski jest zdecydowany podtrzymać za wszelką cenę stabilizację jednostki monetarnej w Polsce, twierdząc, że stabilizację złotego zapewnia pomyślna sytuacja bankowa i znaczny postęp, dokonany na polu oszczędnościowem.

MOSKWA WZYWA CAŁY ŚWIAT ROBOTNICZY DO WALKI Z KAPITALIZMEM.

Moskwa, 8. listopada. — W chwili, gdy pułki czerwonej armji Rosji sowieckiej defilowały w zwartym szeregu przed pomnikiem Lenina w Moskwie, Komintern, komunistyczna organizacja propagandowa trzeciej międzynarodówki, rozesłał do „pracowników całego świata" gorący apel, w którym wzywa wszystkich do walki z kapitalizmem, faszyzmem i przeciw wojnom imperjalistycznym.

— Japonja i Niemcy starają się koniecznie sprowokować wojnę — mówi apel Kominternu. „Wojnę tę można zażegnać jedynie przez stworzenie wspólnego frontu proletarjackiego w całym świecie dla obrony programów rządu sowieckiego w Rosji."

CZYSTKA W ROSYJSKIEJ PARTJI KOMUNISTYCZNEJ.

Moskwa, 8. listopada. — Ofiarą czystki, przeprowadzonej w partji komunistycznej, padło 60 procent chłopów sowieckich, zorganizowanych w tej partji, z tego 23.5 procent zostało wogóle z partji wykluczonych, a reszta zdegradowana jedynie do sympatyzujących z partją. 18 procent funkcjonarjuszy kolejowych i 16 proc. robotników fabrycznych wykluczono również z partji.

WYROK SMIERCI NA SZPIEGA W ROWNEM.

Równe, 8. listopada.—Sąd w Równem skazał w trybie doraźnym na karę śmierci Jachima Kasjanczuka ze wsi Bystrzycy, powiatu kostopolskiego za szpiegostwo. — Skazany przyjął wyrok spokojnie. Obrona zwróciła się do Prezydenta R. P. z prośba o ułaskawienie.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Polacy ani nie stracili żadnego miejsca w Kongresie, ani nie zdobyli żadnego nowego. Kongresmani Jerzy Sadowski, Jan Dingell i Jan Lesiński z Detroit, Marjan Zajączek z Seattle, Wash., oraz Leonard Schuetz i Leon Kociałkowski z Chicago, zostali wybrani ponownie. Wszyscy — oczywiście — demokraci.

* * *

Republikanie nie przyszli jeszcze do siebie po wtorkowej klęsce. Pisma republikańskie wyrażają swe oburzenie, że zignorowano ich zupełnie w ostatnich wyborach. Zapowiadają, że to tylko pierwszy początek walki przeciw „nowemu ładowi". Jedno z pism widzi zbliżającą się klęskę dla kraju, który zdany jest na łaskę losu jednej tylko partji. Nie wiemy jak rozumują nasi przyjaciele republikanie, bo nam się zdaje, że wobec groźnego niebezpieczeństwa lepiej zawsze mieć jednego mądrego wodza, aniżeli dwóch głupich.

* * *

Radykalna grupa „profesorów" ze szkoły rządowej dla proletarjatu w Matamoros, w stanie Tamaulipas, wysłała wczoraj do Izby deputowanych petycję formalnie domagającą się stracenia wszystkich kapłanów katolickich w Meksyku przez rozstrzelanie, oskarżając ich o zdradę stanu. Petycję odesłano do komitetu spraw wewnętrznych — do rozważenia. — Czasy prześladowań pierwszych chrześcijan zdają się wracać w Meksyku.

* * *

Bluźniercze słowa przeciw Chrystusowi, jakie padły z ust radykalnego deputowanego przemawiającego w parlamencie chilijskim, wywołały potężną reakcję w całym kraju. Arcybiskup Campillo z Santiago nakazał trzy dni powszechnej pokuty w całem Chile. W kościołach odbędą się specjalne modły do świętej Patronki kraju, Virgin del Carmen, o wstawienie się u Boga, aby nie karał kraju za bluźnierstwo. W parlamencie, jeden z konserwatywnych deputowanych prosił publicznie o przebaczenie grzesznikowi, który nie wiedział, co czyni. Podobny akt pokutny miał miejsce w senacie.

KALENDARZYK

Dziś, czwartek, 8-go listopada: — ŚŚ. Gotfryda i Maura.

Jutro, piątek, 9-go listopada: — Św. Teodora m.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 6:32.
Zachód słońca o godz. 4:36.

Pogoda w Chicago i okolicy: We czwartek pogodnie i zimniej. W piątek po większej części pochmurno, po południu zaś cieplej. Umiarkowany, północno - wschodni wiatr we czwartek.

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 1-szej po południu 55 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 8ej rano 47 stopni.

WOTUM ZAUFANIA.



Sędzia Jarecki Na Czele Zwycięzców z Większością 375,000 Głosów.

Demokraci Zdobyli Nowe Miejsca w Legislaturze i Kongresie.

Ostatnie wykazy elekcyjne pozwoliły wczoraj zmierzyć z pewną dokładnością stopień zwycięstwa odniesionego przez demokratów w powiecie Cook we wtorkowych wyborach.— Przeciętna większość zwycięzców na urzędy powiatowe, wyłączając członków wydziałów, wynosiła 340,729 głosów.

Najliczebniejszą większość, zarekordowaną dla któregokolwiek z kandydatów powiatowych, zdobył sędzia powiatowy Edmund K. Jarecki, wybrany po raz czwarty z rzędu na ten odpowiedzialny urząd.— Większość jego wynosiła 375,183 głosy. Drugie miejsce przypadło aldermanowi Johnowi S. Clarkowi, większość 364,552, jako kandydatowi na asesora powiatowego. Trzecie wziął sędzie probacyjny John F. O'Connell, wybrany ponownie większością 363,743 głosów, czwarte zajął klerk powiatowy Sweitzer, który jako kandydat na skarbnika powiatowego zdobył większość 351,389 głosów.

Sędzia Jarecki również zdobył największą ogólną liczbę głosów pomiędzy zwycięskimi kandydatami powiatowymi — 853,740. Fred E. Brummel, jeden z nowych członków podatkowego wydziału apelacyjnego, był drugi z 840,183 głosami, ale były pewne wątpliwości co do ścisłości tej nieoficjalnej cyfry. — Ponad 800,000 głosów pociągnęli również Sweitzer, O'Connell i trustys sanitarny Thomas J. Bowler.

Ta zademonstrowana jednostajność w liczbach głosów zdobytych przez zwycięzców demokratycznych jest uważana za dowód powszechnego głosowania na całą listę demokratyczną oraz siły i dyscypliny w organizacji demokratycznej, która nie miała sobie nigdy równej w żadnem mieście amerykańskiem.

Demokraci będą mieli większość 15 głosów w Izbie i 21 w senacie, kiedy 59-ta legislatura stanowa w Illinois zbierze się na sesję w styczniu. Czternastu członków Izby i 1 senator zostali pobici w wyborach wtorkowych. Są jeszcze pewne wątpliwości co do dwóch innych kandydatów republikańskich do senatu, przypuszcza się jednak, że się utrzymają. Układ sił w następnej Izbie będzie prawdopodobnie następujący: 84 demokratów, 69 republikanów, a w senacie 39 demokratów i 15 republikanów. Dwa lata temu, lawina Rooseveltowska dała demokratom 80 członków w Izbie i 33 w senacie. W ten sposób powiększyli oni teraz swoją siłę o 4 głosy w Izbie i 3 w senacie.— Wszyscy kandydaci polscy na liście demokratycznej przeszli.

Ogółem biorąc, demokraci, zabierając 9 z 10 dystryktów w powiecie Cook, pobili trzech republikańskich kongresmanów z Chicago, F. A. Brittena, De Priesta i Moynihana i stracili kongr. Gillespie w Bloomington, czyli na czysto zyskali dwa mandaty.

Z 27 członków kongresu z Illinois 21 będzie demokratów i 6 republikanów. Obecnie demokraci mieli 19, a republikanie 8.

Zamieńcie Chicago Na Drugę Wenecję — Radzi Borglum.

Gutzon Borglum, światowej sławy artysta — rzeźbiarz, który zbudował pomnik Wilsona w Poznaniu a obecnie zajęty jest pracą wykuwania olbrzymich pomników trzech prezydentów Stanów Zjednoczonych na szczytach gór skalistych Black Hills w South Dakota — przemawiając wczoraj na zebraniu chicagoskiej Izby Handlowej, rzucił nowy projekt upiększenia miasta Chicago.

Borglum radzi mianowicie, aby całe wybrzeże naszego miasta zamienić na wspaniałą Wenecję amerykańską, aby zamiast bulwaru Michigan zrobić wspaniały kanał, po którym malownicze gondole zamiast samochodów mogłyby pływać w świetle różnokolorowych reflektorów.

— Czemu u licha odepchnęliście brzeg jeziora od siebie o całą milę i nasypaliście w miejsce wody śmiecia. Czemu nie odkopiecie tego z powrotem i nie wpuścicie wody z jeziora Michigan ponownie do miasta?

Stadjom Żołnierza, Muzeum Fielda, Akwarjum i Planeterjum, według p. Borglunda, powinny być otoczone wodą. Do gmachów powinny prowadzić szerokie mosty, a na całej przestrzeni powinna być woda, aby można było od budynków dopływać łodziami i gondolami. Na wschód od torów Illinois Central nie powinno być zupełnie ziemi. Artysta radził miastu stworzyć coś bardzo oryginalnego, coś, coby wysunęło miasto na pierwszy plan w oczach całego świata. Borglum oświadczył, że kilku rozumnych i przewidujących mieszkańców starożytnych Włoch dokonało dzieła, które się opłaca Włochom do dzisiaj. Włochy zbierają rokrocznie $400,000,000 od turystów. Miasto Chicago, posiadające tak wspaniałe wybrzeże jeziora, może dokonać cudów— mówił na zakończenie artysta-rzeźbiarz.

WYNIKI WYBORÓW DAŁY MU WOLNĄ RĘKĘ.

Nowy Ład Rozpoczyna Nową Erę.

New York, 8 listop. — Poparty przez rekordowe większości w kongresie, Prezydent Roosevelt uzbroił się w nowy mandat od ludu do kontynuowania programu Nowego Ładu mającego dźwignąć kraj z depresji. Elektorat głosował bowiem bez najmniejszej wątpliwości za Prezydentem Rooseveltem i jego polityką bez przerywania rozpoczętego pochodu ku uzdrowieniu gospodarczemu kraju. — Obecnie, cały kraj patrzy na Prezydenta, czekając, co też zrobi. Czy w swoim programie skieruje się na prawo, czy przechyli się bardziej na lewo? W przekonaniu obserwatorów politycznych, polityka Prezydenta będzie bardziej konserwatywna niż radykalna i wprowadzi nową erę kooperacyjną w Nowym Ładzie.

Nawet dla demokratów wtorkowe zwycięstwo było niespodzianką. Nowy Ład zdobył większość dwu-trzecich w senacie i Izbie i conajmniej 39 gubernatorów. Porażka gub. Alberta C. Ritchie'go w Maryland przez republikanina Harry W. Nice'a, ostatecznie zresztą nie zdecydowana jeszcze, zdaje się być jedyną poważną stratą demokratów.

Nowy Ład pozyskał 9, a może nawet 10 krzeseł w senacie. Niekompletne jeszcze wykazy zapewniają im conajmniej osiem dodatkowych miejsc w Izbie, podnosząc siłę partji w Izbie Reprezentantów do 317. W sześciu wypadkach rezultaty są jeszcze wątpliwe. Republikanie mają pewne 102 mandaty w kongresie. Opozycja została zdemoralizowana i niemal zupełnie zgnieciona we wtorkowej lawinie demokratycznej.

Wielu obserwatorów przypuszcza, że republikanie w kongresie, pozbawieni swoich czołowych ludzi, jak sen. Fess, Reed, Robinson i inni, przechylą się lekko na lewo. Tak dalece jak chodzi o politykę ekonomiczną, może się okazać, że w przyszłości republikanie będą stanowili bardziej liberalną partję niż demokratyczna. Tylko na takiej podstawie mieliby oni jakąś szansę skutecznego zorganizowania się do ponownego sięgnięcia po władzę.

Jak rzeczy dzisiaj stoją, wydaje się rzeczą pewną, że Prezydent Roosevelt ma przed sobą jeszcze sześć lat w Białym Domu. Wszyscy przyznają, że tylko jakiś zdumiewający zwrot w sytuacji w następnych dwóch latach mógłby przeszkodzić jego ponownemu wyborowi w 1936.

Prezydent Roosevelt przystąpi dzisiaj do zadania udoskonalenia następnych kroków w ewolucyjnym procesie ekonomicznym Nowego Ładu.

Jak się słyszy, Prezydent nie ma w planie żadnych sensacyjnych nowych pomysłów. Pragnie on trwałego pokoju pomiędzy rządem a przemysłem i pomiędzy przemysłem a pracą.— Widać już znaki ery kooperacyjnej, w której rząd będzie grał rolę wspólnika, nie dyktatora.

Na pierwszem miejscu w ustawodawczej polityce Prezydenta stoi ratunkowy program robót publicznych, kosztujący prawdopodobnie $5,000,000,000, ubezpieczenie od bezrobocia, oparte na podatku od wypłat w przemyśle, oraz pensje na starość.

Analiści polityczni są przekonani, że partja demokratyczna jako całość przechyli się bardziej na prawo niż na lewo. — Żywioł skrajnie radykalny, zgromadzony pod sztandarem Nowego Ładu, będzie w mniejszości.

Ogrom triumfu demokratycznego uważa się za cios dla ekstermistów. Przy swoich większościach w kongresie, Prezydent będzie mógł wstrzymać niepożądane ustawodawstwo — przez użycie weta.

Zwycięstwa Wtorkowe Wzmocniły Blok Inflacjonistów.

Wypłata Bonusu Może Być Pierwszym Klinem.

New York, 8 listop. — Sentyment kongresowy za inflacją pieniądza zdaje się róść w rezultacie wyborów, w których demokraci zwiększyli swoją siłę w senacie i utrzymali ogromną większość w Izbie.

Siła entuzjazmu inflacyjnego prawdopodobnie objawi się ostatecznie w bloku kongresowym silnie sprzyjającym wypłaceniu bonusu żołnierskiego w gotówce. Wielu z ponownie obranych senatorów i kongresmanów jak i z pomiędzy kandydatów wybranych po raz pierwszy, powiadają, że inflacja pieniądza to rzecz jedna, a wypłata bonusu to sprawa zupełnie inna.

Jednakowoż, wydanie $2,000,000,000 lub więcej na ten cel byłaby, w opinji ekonomistów, inflacją o taką sumę. W międzyczasie, zdeklarowani przyjaciele inflacji, członkowie bloku srebrnego i inni zwolennicy reform pieniężnych wyszli zwycięsko z wyborów.

Kongr. W. Patman, dem. z Tex., pozostanie na czele bloku bonusowego.— Kongr. Lemke, rep. z N. D., inflacjonista, zwyciężył, podobnie jak i kongr. C. Truax, dem. z O., również zwolennik inflacji.

Washingtońska delegacja entuzjastów bonusowych wraca w pełnej sile na 74-tą sesję.

Senator Key Pitmann, dem. z Nev., który opowiedział się za bonusem na kilka dni przed elekcją, łatwo zwyciężył.— Pitmann posiada duży głos na radach demokratycznych w Białym Domu i gdzieindziej. Proponuje on pokrycie kosztów bonusu przez nałożenie specjalnych opłat na nowo wykopane srebro.

Stan Mississippi wysłał zdecydowanego inflacjonistę do senatu w osobie T. G. Bilbo. Senator-elekt J. F. Guffey, dem. z Pa., zobowiązał się popierać sprawę bonusu w senacie.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 18 i 92 setnych centa. Bondy polskie 8-proc. $87.25; bondy 7-proc. $125.00; bondy 6-proc. $73.50.

Z HAWTHORNE - CICERO.

Panie z Oddziału Pomocniczego przy Posterunku imienia Woodrow Wilsona, nr. 22 Polskiego Legjonu Weteranów Amerykańskich, proszone są o wzięcie udziału w przyszło-niedzielnym wymarszu z okazji szesnastej rocznicy Zawieszenia Broni. Zbiórka pań w sali posiedzeń o godzinie 1szej po południu. Panie są proszone wystąpić w czapeczkach, a które czapeczek nie posiadają, to nich przyjdą z ręcznemi odznakami.

*

Zabawa kostkowa „bunco party" Wianka 17go Związku Polek odbędzie się w piątek, dnia 23go listopada, w sali parafjalnej Matki Boskiej Częstochowskiej. P. Bochucińska prosi rodaków i rodaczki o poparcie zabawy.

*

Dr. L. A. Russell, Polak, prowadzący biuro lekarskie p. nr. 3036 So. 52nd ave. w zamiarze pogłębienia swych nauk w dziedzinie chirurgji, udał się na sześciotygodniowy kurs pograduacyjny do Uniwersytetu Harvard w Boston, Mass., a jego miejsce podczas jego nieobecności zajmuje dr. Demski ze szpitala św. Elżbiety.

*

Przeszło 500 osób uczestniczyło w zeszło-niedzielnej zabawie klubu p. n. „Cicero Jolly Fellows". Między innymi byli: sędzia pokoju Stanisław Wiza, adw. J. Skrzydlewski, Fr. Marek, członek rady szkolnej, pogrzebowy Antoni Kraśniewski, Edward Grisko, asystent superintendenta z departamentu wody, G. Sumka, Artur Chojnacki, J. Kozak i inni. Uczestnikami tej zabawy byli również członkowie Tow. Imienia Jezus, Klubu św. Alojzego i klubu Suburban Social. Zabawa była urozmaicona programem w skład którego weszły śpiew adw. Skrzydlewskiego i taniec klasyczny p. Fr. Mańczyńskiego z panną Klarą Delestowicz. Pozatem odbyło się premjowanie gotówki pieniężnej i inne atrakcje.

*

Klub św. Alojzego, skupiający się przy parafji Matki Boskiej Częstochowskiej, urządza zabawę towarzyską w przyszły piątek, w sali Melody Mill, przy Desplaines i 24tej ul. w North Riverside, Ill. Będą dla dogodności uczestników zabawy automobile przed apteką Wikarjasza, które będą ich zawozić na miejsce zabawy.

*

Staraniem Klubu „West End Sportsmen", odbędzie się zabawa towarzyska w piątek, w sali Hawthorne Community, począwszy o godzinie 8mej wieczorem.

*

Na ostatniem posiedzeniu Klubu „Cicero Jolly Fellows" przyjęto dwóch nowych członków. Nimi są dr. J. P. Biestek, młody dentysta i wychowanek parafji Matki Boskiej Częstochowskiej, oraz Tadeusz Wróblewski, muzykant z zawodu. Niedawno temu do klubu tego przyjęci zostali: sędzia pokoju Stanisław Wiza, Elmer Kemaniek, Jan Leschiński i Artur Beachamp. Klub uchwalił urządzić zabawę sylwestrowx w ostatni dzień bieżącego roku. Do komitetu tej zabawy wchodzą: Jan Jankowiak, Fr. Manczyński, Ed. Branecki, dr. Biestek i St. Branecki.

*

Chyba nigdy przedtem nie było tyle podniecenia i tyle zabiegów, by nareszcie raz na zawsze usunąć te straszne smrody, które nie tylko zanieczyszczają powietrze i szkodzą zdrowiu mieszkańcom w Cicero, a przeważnie nam tu w Hawthorne, ale i szkodzą dobremu imieniu naszego miasteczka. Niezależnie od skargi sądowej, obywatele z Cicero starają się na własną rękę coś w tej sprawie uczynić, w czem mają poparcie Cicero Tayxpayers Council. To też niedawno temu, grupa obywateli, razem z przedstawicielami Klubu Cicero Taxpayers Council, była u p. Courtnego, by się poradzić i wybrać najkrótszy sposób do zamknięcia tych wiecznych smrodów. Nie zastawszy pana Courtnego, stanowego adwokata, rozmówili się z tego pierwszym asystentem p. Crowley. Na przesłuchach byli: Chas. Borowiak, F. Kawczyński, Fr. Devlin, prezes Cicero Taxpayers Council, L. C. Poprawski, Ks. J. Ferring i Ed. Brennan, L. Kilas i J. Dariotis, reprezentanci Klubu Cicero Taxpayers Council. Jak widać ztych starań coś w krótkim czasie wyniknie.

*

Pp. Jan i Salomeja Wikaryasz, znani obywatele w tutejszej dzielnicy, zam. p. nr. 4900 W. 29 Place, obchodzić będą niezwykłą, bo 60tą rocznicę pożycia małżeńskiego. Cieszą się oni wielkim szacunkiem w całej dzielnicy, to też spodziewanem jest, że liczni przyjaciele i znajomi złożą im serdeczne życzenia. Syn ich prowadzi aptekę w domu pod tym samym numerem, ciesząc się wielkiem powodzniem.

*

Ubiegłej soboty, policjanci Mrazek i Lang zaaresztowali dwóch braci: Aleks. i Maksymiljana Łasiców, zam. p. nr. 5014 W. 29ta ul., jako podejrzanych osobników. Kwestjonowani przez szefa policji ciceroskiej p. M. Solar, przyznali się do popełnienia różnych kradzieży. I tak: okradli interes p. nr. 4320 W. 16ta ul. w Chicago na 30 dolarów, gotówki i siedem czeków, z których jeden z nich zużyli na zapłatę za likiery w składzie w Chicago. Okradli również salun Pet. Thermosa, p. nr. 2126 S. Cicero ave., skład groserji i mięsa Wiktora Warrana, p. nr. 1534 S. 49 ave. i skład Fr. Makowskiego p. nr. 1401 S. Clinton ave., w Berwyn, Ill. Podczas „show-up" ubiegłej niedzieli rozpoznani zostali jako wspólnicy innych kradzieży. W poniedziałek rano, o godzinie 1:45 Aleksander narzekał, że jest bardzo chory, a gdy mu drzwi otworzono, zdołał uciec przez okno. O godzinie 12:15 po południu tego samego dnia sierżant Cammerford z policjantem Lang, Mrazek i Vanek, udali się do budynku p. nr. 1648 No. Oakley Blvd., gdzie przyłapali bohatera i odstawili z powrotem do więzienia. Aleksander jest uciekinierem z więzienia Pontiac. Obecnie przebywają we więzieniu, oczekując rozprawy w sądzie miejskim sędziego Sanduskiego.

Polski Oświatowy Klub Osobnican Zw. Kl. Małopolskich.

W niedzielę, dnia 11g listopada o godzinie 2:30 po południu w sali ob. W. Gliwy, pnr. 3714 So. Wood ul., odbędzie się posiedzenie Klubu Ośw. Osobnican. Będzie to posiedzenie dla wszystkich, czy są członkami lub nie. Na tem posiedzeniu będą obecni ludzie, którzy w ostatnich miesiącach byli z wizytą w Polsce, szczególnie na terenie powodzią nawiedzionym również w samej Osobnicy. Powiedzą nam coś, jak widzieli nową wybudowaną choć nie kompletnie wykończoną szkołę, nad której budową my tu ochotnicy od kilku lat pracujemy. — H. Kwilosz, prezes; J. Gomułka, sekr.

Regaty są to wyścigi wioślarskie.

MDLEJĄCY KOMUNISTA.

Posterunkowy policji przechodząc ulicą Szymona we Lwowie, natknął na jakiegoś osobnika, który na widok policjanta upadł na ziemię i zemdlał. Posterunkowy pośpieszył mu na ratunek, zaniósł do pobliskiego hotelu Saskiego i zaczął go cucić. Zaciekawiony z kim ma do czynienia, posterunkowy zrewidował go i znalazł rozmaite ulotki i sprawozdania z organizacji komunistycznych. Mdlejący w tej chwili odzyskał przytomność i oświadczył, że jest kupcem podróżującym z Łodzi.

Dochodzenia wykazały, że Stanisław Geisler z Łodzi wprawdzie dużo podróżuje ale bynajmniej nie w sprawach kupieckich. Stwierdzono mianowicie, że Geisler jako sekretarz Związku komunistycznego w Łodzi wydelegowany został do ziem południowo — wschodnich, dla zbadania organizacyj na tym terenie. Zapiski znalezione przy nim wskazywały, że bawił już w tym celu w Kielcach, Katowicach, Poznaniu a obecnie chciał uszczęśliwić wschodnią Małopolskę.

W mieszkaniu jego na ul. Kochanowskiego znaleziono wielką ilość kompromitujących dokumentów.

Obecnie Geisler staje przed sądem przysięgłych oskarżony o zbrodnię stanu.

Ogonowa kość jest narząd szczątkowy u człowieka, złożony z 4 - 5 nieruchomych kręgów.

THE OLD HOME TOWN — Registered U. S. Patent Office — By STANLEY



Potrzeba Nauczycieli, Względnie Nauczycielek Języka Pol. w Amer. High Schools.

W miarę tego, jak możliwości wprowadzenia języka polskiego do High Schools wzrastają tu i ówdzie, — zainteresowane w tych sprawach osoby piszą do Fundacji Kościuszkowskiej mniej więcej w ten sposób: „Możliwość jest, ale brak nam odpowiednio wykwalifikowanego nauczyciela albo nauczycielki. Czy Fundacja mogłaby nam nastręczyć odpowiednią osobę gdyby taki kurs dało się w życie wprowadzić?

W tych dniach otrzymaliśmy od znanego działacza list treści jeszcze więcej pozytywnej:

„Centralny Komitet tutejszy postarał się, że w wyższej szkole — wykładany będzie język polski. Dotąd zapisało się 316 studentów.

„Tutaj nie mamy odpowiednio wykwalifikowanego nauczyciela, więc szukamy go gdzieindziej. Może Pan mógłby nam wskazać kandydata?"

Naturalnie kandydatów mamy bardzo dużo — zwłaszcza takich którzyby się nadawali do studjów na poziomie wyższym; a jeszcze więcej takich, którzy wszystko umią i wszystko są gotowi robić. Ale jest rzeczywisty brak kandydatów z wymaganemi kwalifikacjami.

Kwalifikację na nauczycieli w High Schools są prawie wszędzie jednakowe, a mianowicie:

1. Amerykańskie kolegjalne lub uniwersyteckie wykształcenie i przynajmniej pierwszy stopień naukowy, „Bachelor of Arts" — t. z. stopień bakałarza.

2. Dyplom nauczycielski, — „Public School Certificate of Teaching" i jeżeli możliwe, coś praktyki nauczycielskiej.

3. Odpowiednie studja polonistyczne; o ile możliwe, przynajmniej parę lat studjów na poziomie kolegjalnym lub uniwersyteckim.

4. Dobra znajomość Literatury, Historji i Dziejów Kultury Polskiej jako odpowiednie tło do nauczania języka polskiego.

5. Pożądany charakter kandydata - kandydatki. To znaczy: umiejętność pozyskania sobie młodzieży, zdolność do przodownictwa we wszystkich godziwych poczynaniach młodzieży — szczególnie w dziedzinie polonistycznej, zdolność do wyszukiwania i pobudzania zdolności kierowniczych wśród młodzieży; w reszcie, zdolność do inicjowania imprez kulturalno - oświatowych na tle polonistycznem tak dla młodzieży jak i rodziców.

Są to wymagania, jakim pierwsi lepsi dyletanci nie mogą zadość uczynić, ale są one słuszne. My jesteśmy pionierami w tej pracy i nasi ludzie muszą się wykazać nawet lepszemi kwalifikacjami, niż nauczycielowie języków takich, — które zdobyły już prawo obywatelstwa.

W niektórych kwalifikacjach, jak n. p. pod punktem 4-tym, Fundacja jest gotowa tak nauczycieli jak i wyróżniających się kandydatów — podciągać przez wysyłanie ich do Polski na Kursy Letnie o Kulturze Polskiej, i t. d. Ale podstawy muszą oni sami zdobyć.

Jeżeli znajdują się gdzie kandydaci - kandydatki na posady nauczycieli języka polskiego w High Schools, którzy mają wyż wymienione kwalifikacje, a jeszcze posady nie mają, niech się zgłoszą pisemnie lub osobiście do Fundacji Kościuszkowskiej pod adresem poniżej podanym. W miarę jak się będą wakanse otwierać, będziemy ich w miarę możności rekomendować.

W międzyczasie radzimy tym studentom pochodzenia polskiego, którzy studjują na takich uniwersytetach gdzie język polski jest wykładany (jak Columbia, Northwestern i t. d.) a oni mają zamiar uczyć, aby pilnie studjowali wszystkie przedmioty wykładane. „You never can tell..." Z czasem dobrze płatne posady będą na nich czekać, a nie oni na posady.

Stefan P. Mierzwa, Dyrektor Wyk. Fundacji Kościuszkowskiej 149 East 67th Street, New York City, N. Y.

GDYNIA PORTEM SŁOWIAŃSKIM.

W stosunkach gospodarczych Polski z Czechosłowacją jedną z najbardziej żywotnych i aktualnych spraw jest sprawa eksportu czechosłowackiego przez port gdyński. Port ten zawdzięcza swą atrakcyjność w równej mierze najnowocześniejszej strukturze technicznej oraz urządzeniom, pozwalającym 100 proc. obsłużyć zaplecze gospodarcze, jak również ożywionemu kontaktowi z portami całego świata.

Dla kraju, który nie posiada dostępu do morza, stworzenie pewnej bazy eksportowej ma nadzwyczaj doniosłe znaczenie. Konkurujące z Gdynią porty sąsiadującego kraju biją niekiedy port gdyński niskiemi cenami. Istnieje jednak obecnie w Pradze specjalne biuro, będące ekspozyturą portu gdyńskiego, które ma na celu umożliwienie znalezienia płaszczyzny porozumienia. Przez Gdynie Czechosłowacja obecnie eksportuje już sporo, który to port dla całego przemysłu Morawy i Śląska Cieszyńskiego jet najdogodniejszym portem eksportowym, i jest nazywany przez Czechów portem słowiańskim.

Czytajcie Dziennik Chicagoski.

Sinslair Przyznaje Się Do Porażki; Myśli o Odwecie.

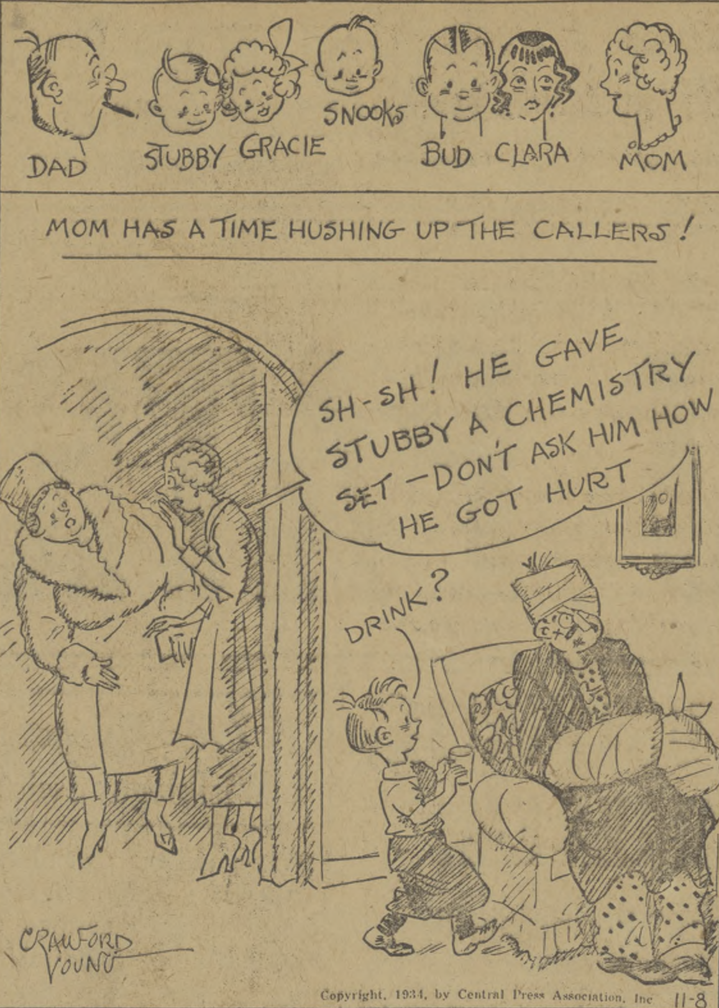
Zarzuca republikanom „kradzież" głosów.

San Francisco, Cal., 8 listop. — Większość zdobyta przez gub. F. Merriam, republikanina, nad Uptonem Sinclairem, nominatem demokratycznym na gubernatora i autorem sławnego planu E. P. I. C. (End Poverty In California), przekroczyła wczoraj 200,000 głosów.

Sinclair, który nie zaprzecza swojej porażce, oskarżył republikanów o „kradzież tysięcy głosów" i zaczął zbierać swoje rozbite siły do wznowienia kampanji E.P.I.C. z widokiem odwołania gubernatora Merriama przy jakiemś przyszłem głosowaniu.

Sinclair skarżył się, że Prezydent Roosevelt przyrzekł był mu wygłosić na radjo przemówienie, wyjaśniające „zasadę produkcji dla użytku", jeden z głównych punktów jego planu ekonomicznego dla Kalifornji. Twierdzi on, że gdyby Prezydent złożył był oświadczenie w pewnych sprawach polityki publicznej, byłby wybrany gubernatorem Kalifornji.

THE TUTTS — By Crawford Young



Wielkie Zainteresowanie Koncertem Wszechsłowian.

Praca kilkumiesięczna w Towarzystwie Złączonych Chórów Słowiańskich przybiera coraz większego rozgłosu, a celem tejże jest urządzenie Koncertu Wszechsłowiańskiego.

Prasa czeska, słowacka nie szczędzi kolumn, by pracy przygotowawczej nadać powagi i znaczenia. Podnoszą zasługi po szczególnych narodowości, umieszczają historję oraz fotografje poszczególnych chórów.

Ukazują się również artykuły w lokalnych pismach angielskich t. zw. „Nieighborhood News", w których Koncert Wszechsłowiański przedstawiają jako rzecz wielką i niezwykłą. Pełni podziwu gratulują Słowianom i życzą im powodzenia w pracy kulturalnej.

Nie mniej od innych spełnia (zawsze uczynna) zadanie to i nasza Prasa polska, w której od czasu do czasu ukazują się artykuły, komunikaty o zamierzonym przedsięwzięciu Słowian.

Wogóle praca idzie w pełnym biegu. Przedstawiciele chórów poszczególnych narodowości, krzątają się w odnośnych komitetach. Jedni zbierają ogłoszenia do pamiętnika, historję i klisze chórów, oraz klisze dyrygentów, prezesów do tegoż. Drudzy rozmieszczają bilety na koncert w odpowiednich interesach. Inni znów zajmują się ogłoszeniem koncertu zamawiając i rozmieszczając afisze po całem mieście.

A wszyscy z tą myślą, aby koncert wypadł jaknajlepiej. Poszczególne narodowości wprost jakby się prześcigały w przysparzaniu rozgłosu, by zapewnić powodzenie koncertu.

W chórach natomiast odbywają się intenzywne przygotowania numerów na koncert z tą odpowiedzialnością, by godnie reprezentować swą narodowość i jej dorobek kulturalny.

Komisja Reklamy i Prasy Okręgu 1go Zw. Śp. Pol.

Na Wolną Chwilę.

Pisze Ks. T. S. Ligman, C.R.

Miłość chrześcijańska nietylko dźwiga ale i prowadzi chromego.

* * *

Pycha zaćmiewa w człowieku sławę.

* * *

I miernota nieraz staje się nadętym pyłkiem.

* * *

I małomówny rozgada się, gdy mu się nawinie okazja popisu.

Człowiek jest rozumującem zwierzęciem, wstydzącem się swej nierozumującej zwierzęcości.

* * *

Wyższość polega na gruntowniejszem zapoznaniu prawdy o czemś.

* * *

Niejedno dzieło, nawet dobroczynne, istnieje i rozwija się dzięki niepachnącemu groszowi.

PIERWSI WYBORCY.



Prezydent i pani Roosevelt, po oddaniu swoich głosów w ich precynkcie wyborczym w Hyde Park.

Klub Washington Zaprasza.

„Pomoc dajcież im, Rodacy!" Słowa te śpiewaliśmy w znanej, rzewnej piosnce podczas i zaraz po wojnie światowej i o ile byliśmy w możności, spieszyliśmy z pomocą nieszczęśliwym ofiarom wojny. — Dziś mamy obowiązek pomóc ofiarm nie wojnl, lecz katastrofalnej powodzi, jaka nawiedziła niektóre okolice Polski, która zniszczyła zbiory, zabrała dobytek i domostwa. — Pamiętajcie Rodacy, zima już u progu, a tam, w okolicach dotkniętych powodzią, nietylko żywności, odzieży, opału, ale nawet ten próg nie wszyscy posiadają, gdyż woda im go zabrała. — Aby przyjść choć w małej cząstce z powocą nieszczęśliwym powodzianom, — Klub Washington Welfare zaprasza Towarzystwa i całą Polonję chicagoską, aby połączyła przyjemne z pożytecznem i przybyła na bal tegoż klubu, z którego dochód przeznaczony zostanie na powodzian w Polsce. — Bal odbędzie się w przyszłą sobotę, dn. 10go listopada, w sali Atlas, 1436 Emma ul., pomiędzy Milwaukee i Ashland aves., o godzinie 8ej wieczorem. — Wiele niespodzianek, doborowa orkiestra będzie oczekiwać gości.

Nowy Mieszany Chór Szybko Się Organizuje.

Piękna inicjatywa powstania nowego mieszanego chóru, połączona z odezwą do miłośników pieśni polskiej obojga płci o liczne rejestrowanie się, nie poszła w zapomnienie i znalazła należyty posłuch w sferach szerokiego ogółu polskiego w dzielnicach Brighton Park, Pankracowa i Brunonowa. Tak młodzież, jak i starsi chętnie się zapisują i niecierpliwie oczekują rozpoczęcia lekcyj. Już się zarejestrowało około 50 osób obojga płci ze znacznie przewyższającą liczbą pań. Nacisk więc jest skierowany w stronę tenorów i basów i trzeba przypuścić, że wkrótce, przy dobrych chęciach panów, głosy chóralne zostaną zrównoważone, tak że biegiem przyszłego tygodnia ów zespół śpiewaczy będzie w komplecie.

Każdy rejestrowany członek nowego chóru otrzyma listowne zawiadomienie o przybycie na lekcję.

Uprasza się więc wszystkich miłośników śpiewu, chcących należeć do tegoż Zespołu Śpiewaczego, o jak najszybsze rejestrowanie się, ażeby bez zwłoki przystąpić do pracy w celu przygotowania się do występów koncertowych jeszcze w bieżącym sezonie.

Registracja i przydział do głosu odbywa się w Brighton Music Studio, 4204 Archer ave. u p. A. Żydanowicza, osobiście i listownie.

Piąta Ofiara Masakry Wyborczej Umarła.

Hazleton, Pa., 8 listop.— Piąta ofiara masakry przedwyborczej w Kelayres umarła wczoraj w szpitalu.

Zmarł Dominik Perna, lat 37, jeden z pierwszych uczestników parady demokratycznej, którego skosił ogień krzyżowy z karabinów maszynowych otwarty z okien domów należących do J. Bruno'a, republikańskiego „bossa" małej osady górniczej. Kilkanaście osób rannych w masakrze leży w szpitalu.

Bruno siedzi w areszcie powiatowym w Pottsville, podczas gdy władze prowadzą dochodzenia w sprawie brutalnej zbrodni.

Z Posterunku 4go P. L.

Posterunek 4-ty, Theo. Roosevelta, będzie miał swe regularne posiedzenie w piątek wieczorem w sali ob. J. Stefanika, przy Noble i Superior, ul. punktualnie o godzinie 8mej. Z powodu iż jest bardzo dużo ważnych spraw do załatwienia, — wobec czego uprasza się członków o jak najliczniejszy udział. Jan Luka, komendant, P. Owsianowski, adjutant.

Dom Polski w Pittsburghu.

Pittsburgh, Pa. — Budowa Domu Polskiego rozpocznie się prawdopodobnie jeszcze tej jesieni. Tow. Promienistych postanowiło na ostatniem posiedzeniu rozpisać konkurs na plany budowy.

Z Parafji ŚŚ. Pięciu Braci Polaków i Męczenników w Brighton Park

Uroczysta inwestytura wyniesionego do godności szambelana ks. proboszcza Jakóba J. Strzyckiego, odbędzie się w najbliższą niedzielę w kościele śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, o godzinie 2:30 po południu. Oprócz inwestytury odbędzie się także uroczyste poświęcenie nowej części powiększonego kościoła, której to ceremonji dokona J. E. Biskup-sufragan William O'Brien, D. D. W tej podwójnej uroczystości niewątpliwie wezmą udział wszystkie towarzystwa parafjalne i wogóle cała parafja.

*

Tegoroczne czterdziesto-godzinne nabożeństwo ku czci Pana Jezusa utajonego w Najśw. Sakramencie rozpocznie się we wtorek, dnia 13go listopada, w dzień św. Stanisława Kostki, patrona młodzieży, a zakończy się w czwartek, dnia 15go b. m. Parafjanie będą mieli doskonałą sposobność przystąpienia do spowiedzi i Komunji św., gdyż miejscowy ks. proboszcz zaprosił na tę uroczystość eucharystyczną pokaźną liczbę kapłanów zamiejscowych.

*

W celu upamiętnienia chwili tak ważnej dla parafji śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, mianowicie, wyniesienia do godności szambelana ks. proboszcza Jakóba J. Strzyckiego, odbędzie się bankiet na jego cześć w przyszły poniedziałek, dnia 12go b. m. w sali parafjalnej. Bilety na bankiet są do nabycia od dzieci szkolnych jak również od komitetu.

*

Alumni tutejszej szkoły parafjalnej urządzają zabawę taneczną w niedzielę, dnia 11go listopada, w sali parafjalnej, na którą zaprasza starszych i młodszych. Komitete dokłada wszelkich starań ażeby zabawa wypadła jak najlepiej.

*

Dzisiaj wieczorem o godzinie 8mej, odbędzie się w sali parafjalnej przedstawienie. Wykonany zostanie program przez amatorów z Sierocińca św. Jadwigi w Niles. Urządzeniem przedstawienia zajmuje się Tow. Najśw. Imienia Jezus. Po wyczerpanym programie nastąpi zabawa taneczna.

*

W każdy poniedziałek i wtorek otwartą jest szkoła fachowa dla skautów w ich własnym lokalu; a w środy i piątki począwszy o godzinie 7mej wieczorem, odbywają się regularne ćwiczenia.

*

Członkowie Oddziału młodszego Tow. Najśw. Imienia Jezus przyjdą do spowiedzi św. w sobotę, a w niedzielę na Mszy św. o godzinie 7mej rano przystąpią do Komunji św.

*

Tow. św. Jakóba, gr. 1054 Z. P. R. K., urządza zabawę taneczną w środę, dnia 28go listopada, w sali parafjalnej. Początek zabawy o godzinie 7:30 wieczorem.

*

W niedzielę, dnia 25go listopada, odbędzie się zabawa taneczna urządzona pod egidą Tow. Najśw. Imienia Jezus, w sali parafjalnej. Energiczne przygotowania w toku.

*

Staraniem Tow. Wszystkich Świętych, grupa 902 Z. P. R. K., odbędzie się zabawa taneczna, w niedzielę, dnia 18go listopada w sali parafjalnej, począwszy o godzinie 7:30 wieczorem.

*

Cała parafja weźmie udział w przyszłą niedzielę po południu w podwójnej uroczystości jaka będzie miała miejsce w kościele śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników. Ta podwójna uroczystość będzie Inwestytura nowego prałata i poświęcenie dobudowanej części świątyni Pańskiej.

Prezydent Roosevelt Śle Życzenia Sowietom.

Washington, 8 listop. — Po raz pierwszy od czasu utworzenia rządu sowieckiego, Prezydent Stanów Zjedn. przesłał wczoraj do Moskwy życzenia dla reżymu bolszewickiego.

W rocznicę rewolucji w 1917, która obaliła stary porządek w Rosji, Prezydent Roosevelt przesłał następujący kablogram do Michała Kalinina, prezydenta centralnego komitetu wykonawczego związku republik sowieckich:

„Proszę przyjąć w tę rocznicę założenia rządu sowieckiego zapewnienia moich najlepszych życzeń pomyślności dla pańskiego kraju".

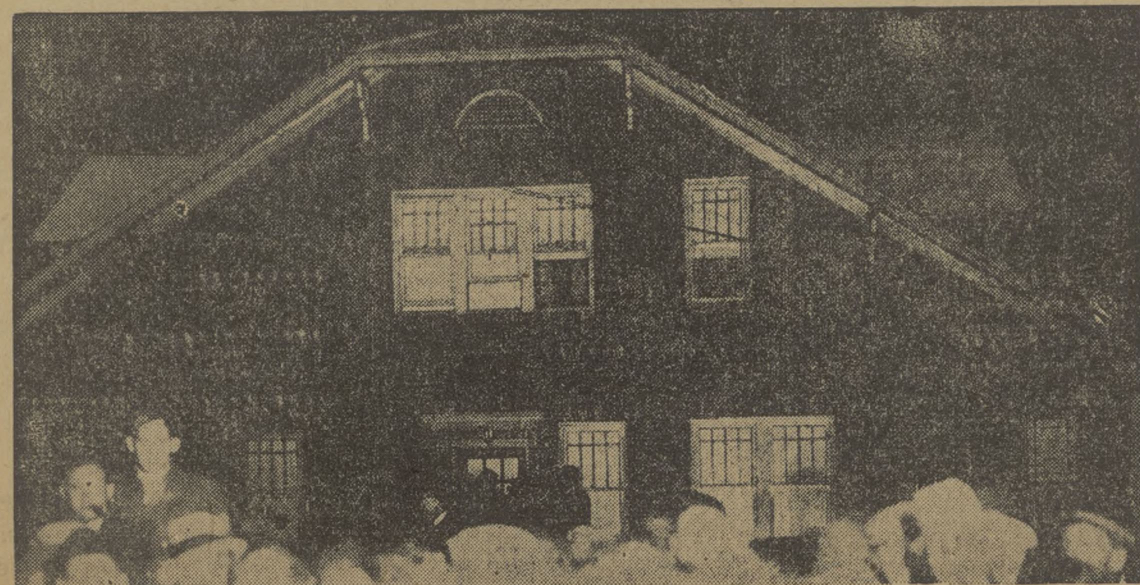
Od Chóru Dudziarz im. I. J. Paderewskiego.

Wszyscy koledzy są proszeni przyjść w piątek 9go listopada jak również i w każdy następny piątek na lekcję śpiewu do sali kol. J. Stefanika, przy Noble i Superior ul. Lekcje te są ważne dla nas w obecnym czasie i na przyszłość. — J. Bolszewicz, sekr.

Skazaniec apeluje.

Wilbesbarre, Pa. — Adwokat Bobby Edwardsa, skazanego na śmierć za zabicie Fredy McKechnie, jego narzeczonej, wniósł apelację do sądu powiatowego. Czy apelacja odniesie skutek, niewiadomo.

SCENA MASAKRY POLITYCZNEJ.



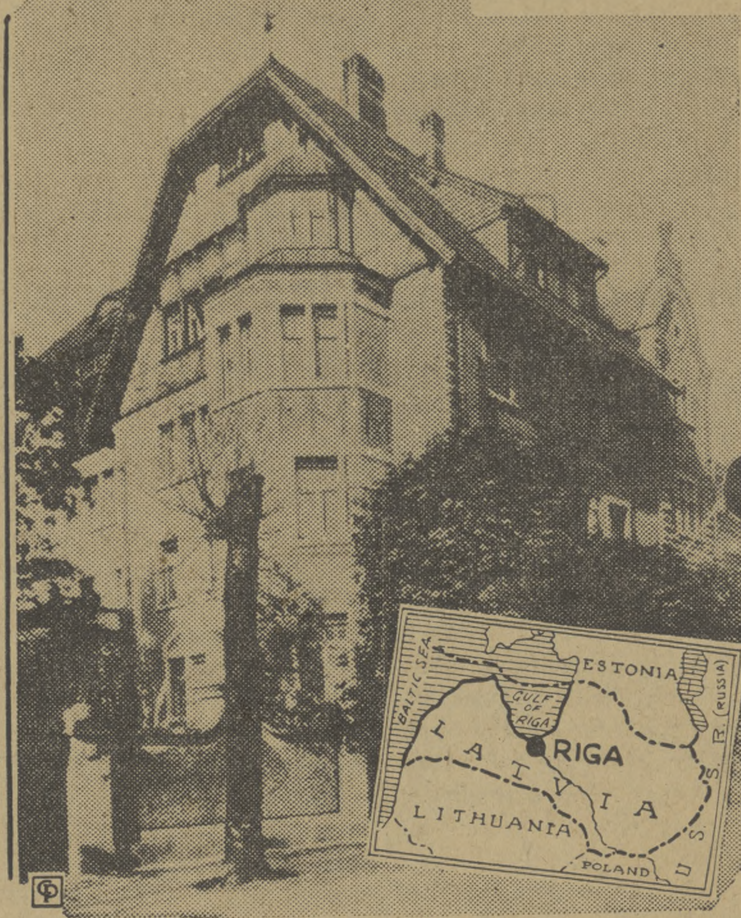
Dom w Kelayres, Pa., małej osadzie górniczej, z którego strzelano do przedwyborczej parady demokratów. Czterech ludzi, wśród nich jeden Polak, zostało zabitych, a 21 osób, wśród nich 6 kobiet, odniosło rany. Właściciela domu, lidera republikańskiego, jego bratanka i kilku „watcherów" republikańskich, aresztowano.

— RYGA —

Pisze ks. T. S. Ligman, C. R.



View of Riga harbor.



United States Consulate.

Miasto Ryga, stolica Łotwy, zostało założone w roku 1201 przez biskupa Alberta. Jest ono położone bardzo korzystnie, bo w odległości dziewięciu mil od ujścia Dźwiny do zatoki Ryskiej. Rzeka Dźwina ma pod Rygą około pół mili szerokości. Mieszkańców jest około 380,000.

W swoich początkach Ryga ofiarowała bardzo korzystne przywileje kolonistom, to też wkrótce pokaźna liczba niemieckich kupców i przemysłowców tu się osiedliła. Już w roku 1282 Ryga weszła w skład Wielkiej Hanzy, związku miast przeważnie niemieckich, leżących głównie nad morzami Północnem i Baltyckiem. Hanza wówczas trzymała w swych rękach monopol handlowy.

Ryga otrzymała niebawem tytuł arcybiskupstwa. Ponieważ Arcybiskup był rządcą nietylko kościelnym ale i cywilnym, został on zniewolony często zwalczać bunty mieszczan, kwestjonujących jego władzę. Arcybiskup ryski miał także zatargi z Krzyżakami. Na obronę Chrystjanizmu arcybiskup ryski założył rycerski zakon tak zwanych Kawalerów Mieczowych. Był to zakon podobny do zakonu Krzyżaków.

Kraina, w której leży Ryga, dawniej nazywano Inflantami. (Dzisiejsze republiki: Łotwa i Estonja). O zabranie Inflant ubiegały się Danja, Szwecja i Moskwa. Czekały tylko stosownej okazji. Za czasów przewrotów religijnych nietylko mistrz Krzyżaków przyjął wyznanie luterskie ale zczasem i mistrz Kawalerów Mieczowych. By odeprzeć dokuczania luterskiego zakonu Arcybiskup ryski zwrócił się do króla polskiego o pomoc. Na widok armji polskiego króla, mistrz Kawalerów Mieczowych, uląkł się i zawarł z królem przymierze, a Arcybiskupowi zaś krzywdy wynagrodził. Wykorzystał słabość mistrza zaraz potem car moskiewski, zabierając szmat ziemi. Król szwedzki zajął też część (Estonję), a król duński część Kurlandji. By zapobiedz dalszej grabieży, mistrz oddał ziemię Polsce w 1561 roku, zostając świeckim księciem Kurlandji z obowiązkiem składania hołdu Polsce. W roku 1621, za czasów Gustawa Adolfa, Ryga przeszła w posiadanie Szwecji. Od 1710-1919 należała do Rosji. Obecnie jest stolicą niezawisłego państwa. W Rydze podpisano traktat pokojowy między Polską a Rosją 18-go marca, 1921 roku.

Ryga jest ogniskiem handlu łotewskiego. Z Rygi jest ważne dla życia gospodarczego Łotwy połączenie kolejowe z Litwą, Polską i Rosją.

W Rydze wyrabia się szkło, artykuły gumowe, wagony kolejowe, maszyny, dachówki i produkty z tytoniu. Wywozi się len, drzewo, masło, jaja i wyroby przemysłu włókienniczego. Z Polski wywozi się do Rygi węgiel, naftę, sól, cukier, wyroby włókiennicze i maszyny rolnicze.

W Rydze, uniwersytet, katedra i zamek stanowią największą miasta ozdobę.

GDAŃSK OFIAROWAŁ 112,000 ZŁOTYCH NA POWODZIAN.

Na konto Gdańskiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi wpłynęły następujące kwoty: pracownicy Urzędu Marynarki Handlowej Gdańsk — zł. 48.60, Komisarjat Generalny R. P. w Gdańsku — zł. 491.—, Polska Szkoła Handlowa w Gdańsku — zł. 105.70 i Gld. 2.90, inż. Leonard Gan w Gdańsku — zł. 10.—, Adam Sudrawski — zł. 10.—, pracownicy firmy PAM oddział Gdańsk — Gld. 82.40, Dyrekcja British and Polish Trade Bank w Gdańsku, jako składkę za trzy miesiące — Gld. 181.60, pracownicy British and Polish Trade Bank, jako ostatnią z trzech rat — Gld. 107.65.

Ogółem w Gdańsku złożono na rzecz nieszczęśliwych ofiar katastrofalnej powodzi w Polsce w formie ofiar pieniężnych i w naturze łącznie około 112.000 zł. Z kwoty tej na konto Gdańskiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi w Banku British Polish wpłynęła kwota okrągła 45.000 zł. Pracownicy kolejowi na obszarze Gdańska przekazali Komitetowi w Toruniu okrągłe 52.000 zł. W naturze złożono dary wartości około 10.000 zł. Wreszcie suma z ofiar, złożonych przez instytucje i osoby w Gdańsku na obszarze Polski wynosi około 5.000 zł.

Alumni Kolegjum Św. Stanisława Kostki Uwaga!

Dr. Jan J. Liss, prezes Stowarzyszenia Alumnów Kolegjum św. Stanisława Kostki, oznajmia, iż dzisiaj, t. j. w czwartek, dnia 8go listopada, o godzinie 8:15 wieczorem zbiorą się na ważne obrady członkowie Komitetu Wykonawczego, w sali Wyższej Szkoły im. Arcybiskupa Webera, 1456 W. Division ul. Wszyscy są jak najuprzejmiej proszeni o stawienie się na czas oznaczony. Komitet Wykonawczy składa się z urzędników zarządu tudzież przewodniczących pięciu dodatkowych komitetów. W skład komitetu wykonawczego wchodzą: Wiel. ks. rektor Mieczysław Starzyński, C. R.; ks. prałat i kapelan Stowarzyszenia, Jakób J. Strzycki; prezes, dr. Jan J. Liss; były prezes p. Michał Grzybowski; wiceprezesi, dr. Jan Sroka i p. Phil Gordon; sekretarz prot. p. Stanisław Pacholski; sekretarz fin., p. Stanisław Godzich; odźwierny, p. Teodor Jabłoński; a także, p. Bronisław Pstrong, przewodniczący komitetu członkostwa; p. Jan Konopa, przewodniczący komitetu finansowego; p. Szczepan Kolanowski, przewodniczący komitetu stosunków publicznych; p. Edmund Bawełek, — przewodniczący komitetu postępu i przyjęć i p. Tadeusz A. Tryba, przewodniczący komitetu reklamy. Przyszłość poczynań tegoż Stowarzyszenia zależeć będzie od dzisiejszego posiedzenia, wobec tego są na porządku dziennym ważne i niecierpiące zwłoki sprawy wymagające stanowczej obecności wszystkich.

Strzecha jest to słomiane pokrycie dachu.

Kalendarzyk Posiedzeń Zw. Klubów Małop.

— Tow. Ratunkowe parafji Otfinów, odbędzie posiedzenie w piątek, 9go listopada, o godzinie 7:30 wieczorem w sali ob. Papieża, 1460 Walton ul. Sprawa balu, który się odbędzie w Dzień Dziękczynienia, będzie omawiana. Wszyscy, którzy pochodzą z parafji Otfinów, proszeni o przybycie. — A. Dzik, prezes; L. Wadycki, sekr.

*

— Klub Ratunkowy Zdrochec odbędzie ważne posiedzenie w niedzielę, 11go listopada, w sali ob. Łatki, Noble i Huron ulica, o godzinie 2:30 po południu. Klub urządza bal 25go listopada na powodzian na który zapraszamy licznych gości. Również zadecydujemy czy na przyszły rok będziemy należeć do Zw. Kl. Małopolskich. — St. Lechowicz, prezes; L. Wadycki, sekr.

*

— Klub Parafji Luszowian, urządza wielki bal jesienny w niedzielę, dnia 11go listopada, w sali „Oaza" 1250 Milwaukee ave. Początek o godzinie 4ej po południu. Czysty dochód przeznaczony na cele oświatowe. Zapraszamy kluby Małopolskie oraz przyjaciół i sympatyków. — Stanisław Małek, prezes; Władysław Krechniak, sekr.

*

— Tow. Ratunkowe Strzelce Wielkie, urządza bal balonikowy w niedzielę, 11go listopada w wielkiej sali Stefanika, róg Superior i Noble ul. Początek o godzinie 5ej wieczorem na który zapraszamy liczne Towarzystwa i Kluby. — Komitet.

*

— Klub Białego Orła Zembrzycan, odbędzie posiedzenie w piątek 9go listopada, w sali Atlas, 1436 Emma ul., o godzinie 7:30 wieczorem. Wszyscy członkowie proszeni przybyć.— A. Zemlik, prezes; E. Danek, sekr.

*

— Klub Wielopole Skrzyńskie będzie miał posiedzenie w piątek, 9go listopada, w sali 1921 Cermak Rd., o godzinie 7:30 wieczorem. — J. Ozga, prezes; J. Froń, sekr.

*

— Klub Miechowian Wielkich, zawiadamia o swem posiedzeniu w piątek 9go listopada w sali ob. Opławskiego, 1431 W. Huron ulica o godzinie 7:30 wieczorem. — F. Sass, prezes; S. Kolczak, sekr.

*

— Klub Kęczan, będzie miał posiedzenie w niedzielę, 11go listopada, w Sokolni 1062 No. Ashland ave., o godzinie 3ej po południu. Wszelkie obrachunki muszą być uiszczone na tem posiedzeniu. — W. Halatek, prezes; W. Smolarczyk, sekr.

*

— Klub Stobierna odbędzie posiedzenie w niedzielę, 11go listopada w sali J. Kuli, 1824 Augusta bulwar, o godzinie 3ej po południu. — J. Kuźniar, prezes; W. Szostecki, sekr.

PIOTRKÓW. — 30-letni blacharz Józef Frank podczas zdejmowania anteny radjowej z dachu trzypiętrowej kamienicy, spadł ponosząc śmierć na miejscu.

Z BRIGHTON PARK

W ubiegłą sobotę w domu pp. doktorostwa L. Sadlek, mieszkających pnr. 4178 Archer ave. zapanowała radość z powodu urodzin zdrowej córeczki.

*

Tow. św. Jana Chrzciciela, No. 913 ZPRK., odbędzie regularne posiedzenie w przyszłą niedzielę po południu, o godzinie 2ej, w sali parafjalnej śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników.

*

Tow. Króla Bolesława Chrobrego Unji Polskiej, odbędzie miesięczne posiedzenie w przyszłą niedzielę po południu, w sali ob. Ignacego Tomaszewskiego, pnr. 4559 So. Richmond ulicy.

*

Tow. śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, grupa 1460 Z. N.P., odbędzie miesięczne posiedzenie w przyszłą niedzielę po południu, w sali ob. Michała Lacha, przy zbiegu ulic 38ej i Spaulding ave. Ważne sprawy są do załatwienia.

*

Józef Gumiński, znany w tutejszych kołach towarzyskich, zam. pnr. 4447 o. Troy ul., który od dłuższego czasu niedomaga na zdrowiu, znajduje się nadal w domu pod opieką lekarską.

*

Tow. Wolność No. 1. p. o. św. Jana, odbędzie posiedzenie w przyszłą niedzielę po południu, w sali Władysława Woźniaka, narożnik 46 Place i So. Rockwell ul. Towarzystwo to urządza zabawę taneczną w sobotę, dnia 17go listopada w tej samej sali.

*

Tow. Kadetów Białego Orła, grupa 1377 ZNP., odbędzie posiedzenie jutro wieczorem, w sali Jana Ukleji, pnr. 4225 South Kedzie ave.

*

Komitet harcerski z Gminy 139ej odbędzie posiedzenie jutro wieczorem, w sali Jana Wróbla. Wszyscy członkowie komitetu proszeni są o przybycie.

*

Pani Joana Czuchalska, żona Wawrzyńca Czuchalskiego, prowadzącego skład rzeźniczy i grosernię pnr. 4322 So. Richmond ul., poddała się poważnej operacji w szpitalu University.

*

Dzieci zrzeszone przy Posterunku Brighton Park, No. 15, mają się zebrać do sali posiedzeń w przyszłą sobotę o godzinie 3ej, w bardzo ważnej sprawie.

*

Ubiegłej niedzieli w sali Jana Wróbla odbyło się organizacyjne posiedzenie Klubu Parafjan Makowa, na które to posiedzeniu zapisała się spora liczba rodaków z powyższej parafji. Następne zebranie tegoż klubu odbędzie się w niedzielę, dnia 18go listopada, w sali Jana Wróbla, przy 39 Place i South Kedzie ave.

*

P. Jan F. Wróbel, który przeprowadził swój interes do nowego i obszerniejszego lokalu pnr. 3925 So. Kedzie ave., urządza formalne otwarcie w najbliższą sobotę wieczorem. Wykonany będzie program muzykalno-muzyczny. Także podane będą przekąski dla wszystkich uczestników.

Sześć Stanów Zniosło Poprawkę Prohibicyjną

New York, 8 listop. — Sprawa zniesienia prohibicji odniosła nowe zwycięstwo w rezultacie wtorkowych wyborów w siedmiu stanach. Tylko w Kansas prohibicjoniści utrzymali się na wierzchu.

Siły mokrych zwyciężyły w sześciu stanach, w których mokro-sucha kwestja była oddana pod głosowanie. Stanami temi są Nebraska, Floryda, South Dakota, West Wirginja, Wyoming i Idaho.

W Kalifornji, poprawka legalizująca sprzedaż trunków w klubach i hotelach przeszła, pod czas gdy propozycja opcji lokalnej została ubita.

Tragiczna śmierć młodego myśliwca.

Menominee, Mich. — Donald Cappaert, lat 18, poniósł śmierć na miejscu, kiedy strzelba, którą pociągnął lufą do siebie, wypaliła. Nabój utkwił mu w głowie. Cappaert ze swoim towarzyszem, H. Carlsonem, wybrali się na polowanie na kaczki na jeziorze Hayward.

Z Kantowa.

Bractwo św. Józefa odbędzie posiedzenie w niedzielę, dnia 11go listopada, o godzinie 1ej po południu, w sali zwykłych posiedzeń. — Sub. Ćwik, przełożony; Józef Gołąb, sekr.; Jan Storć, kasjer.

PUSTKA I CISZA.



Do niedawna gwarna i ruchliwa Aleja Flag na Wystawie Stulecia Postępu, stoi teraz pusta i cicha, jakby dumając o minionych dniach świetności i życia. Niedługo, a nie zostanie po niej ani śladu.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.	Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.
TERMS OF SUBSCRIPTION	PRZEDPŁATA WYNOSI
One year $5.00	Rocznie $5.00
Six months 3.00	Półrocznie 3.00
Three months 1.75	Kwartalnie 1.75
In Chicago by mail for 1 month .85	W Chicago pocztą miesięcznie.. .85
To Europe for one year 8.00	Do Europy rocznie 8.00
To Canada for one year 5.00	Do Kanady rocznie 5.00
All letters shall be addressed to	Wszelkie listy adresować należy:

NRA — WE DO OUR PART

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Wtorkowe Wybory.

Demokraci wierzyli w swoje zwycięstwo we wtorek, ale ostateczny wynik głosowania przeszedł najśmielsze ich marzenia. To już nie zwycięstwo zwykłe, ale niebywały triumf.

Co nam mówi rezultat wyborów wtorkowych?

Przedewszystkiem mówi o wielkiej popularności samego Prezydenta Roosevelta i jego polityki gospodarczej.

W całym kraju prowadzili demokraci kampanję pod hasłem: Naprzód z Rooseveltem! Kto chce pomóc Prezydentowi — wołali — niech głosuje „straight democratic!"

I ludzie głosowali „straight democratic."

W naszym stanie a szczególnie w powiecie Cook nigdy nie głosowano „straight democratic" tak masowo, jak we wtorek. Prawowierni republikanie, którzy nigdy nie głosowali na rzecz kandydatów demokratycznych a samo podejrzewanie ich o sympatje dla demokratów uważali sobie za osobistą obelgę, teraz szli i z chęcią głosowali „straight democratic."

Pytacie, skąd to wiemy, jako że głosowanie było tajne?

Skąd wiemy? A kto dał tyle głosów demokratom w powiecie, który zawsze uważano za niezdobytą twierdzę republikańską? Jeśli ogromną większość wyborców stanowili tu zawsze republikanie, a we wtorek demokraci otrzymali ogromną większość głosów, to jasne, że prawowierni republikanie głosowali na demokratów.

Illinois przestał być republikański, a stał się demokratyczny.

Ale zasługa tego leży nie po stronie demokratów, tylko po stronie samego Prezydenta Roosevelta.

Kraj akceptował we wtorek gospodarczą politykę Prezydenta i to stanowi najwybitniejszą charakterystykę wyborów.

Dotychczasowi przeciwnicy polityki gospodarczej Prezydenta muszą się teraz głęboko zastanowić nad dalszem swojem ustosunkowaniem się do Prezydenta. Do tej pory utrzymywali, że nie kraj, tylko „trust mózgowy" chce tej polityki, a Prezydentowi za złe miano, że się tym „trustem" posługiwał i że się go słuchał. Teraz okazuje się, że już nie „trust mózgowy" z młodych profesorów złożony jest tutaj winien, ale że winien jest cały naród a przynajmniej ta olbrzymia większość, która we wtorek podtrzymała politykę „trustu mózgowego". Tego faktu nie wolno jest bagatelizować i oponenci będą musieli zrewidować swoje stanowisko w taki sposób, żeby się dostosować do istniejących warunków.

Prezydent będzie teraz działał śmielej jak do tej pory. Wierzył on w poparcie całego narodu, a we wtorek zdobył dowód na to.

Polityczne znaczenie wyborów wtorkowych dla partji demokratycznej w stanie jest olbrzymie.

Wiadomo, że Washington nie okazywał zbyt gorącej sympatji tutejszym liderom demokratycznym. Po cichu skarżyli się nie raz na macosze traktowanie. Jeżeli stan otrzymywał „patronaż", to zazwyczaj decydował w tem pan sekretarz Ickes, dawny republikanin, a dzisiaj gorący zwolennik Nowego Ładu. Partja jako taka, a raczej maszyna partyjna prawie że wcale nie doznała uznania ze strony wielkiego ochmistrza demokratycznego p. Farley'a.

Teraz może się to wszystko zmienić. Tutejsi liderzy demokratyczni mogą dzisiaj posłać telegram panu ochmistrzowi i wypytać: How do you like it?

Pan Farley nie zbagatelizuje tego. Nie może zbagatelizować. Wszak w r. 1936 odbędą się wybory prezydenckie i kampanję trzeba już rychło rozpocząć.

Illinois stał się demokratycznym i czy się chce, czy się nie chce, trzeba gadać z demokratami illinoiskimi. A gdy się zacznie gadać, to trzeba coś dać wzamian za przyobiecanie.

I to jest drugie wielkie znaczenie wtorkowych wyborów.

Trzecie znaczenie wtorkowych wyborów obchodzi wyborców polskiego pochodzenia a przedewszystkiem Polską Demokratyczną Organizację. Wzywała ona do głosowania „straight democtratic" wzamian za poparcie partji dla kanyddatów polskiego pochodzenia, i wyborcy głosowali „straight democratic."

Polska Organizacja Demokratyczna może dzisiaj dowieść liderom partji demokratycznej, że wyborcy polskiego pochodzenia głosowali „democratic", że więc zasłużyli sobie na pokładane w nich zaufanie.

Z drugiej strony wyborcy polskiego pochodzenia stwierdzają dzisiaj z prawdziwą przyjemnością, że i partja demokratyczna tak samo okazała się lojalną wobec nich, bo o ile dawnemi czasy często narzekaliśmy po wyborach na „krajanie" naszych, we wtorek takiego „krajania" stanowczo nie było. Widać, że nikt z nikim nie handlował i nie próbował nikogo przehandlować. Fakt ten więcej, jak cokolwiek innego, jest w stanie zjednać Polaków dla partji demokratycznej i uczynić ich prawdziwymi przyjaciółmi. Ale trzeba, żeby partja demokratyczna zawsze odniosła się do kandydatów polskiego pochodzenia z taką rzetelności, jak uczyniła to we wtorek.

Budżet Polski i Budżet Stanów Zjednoczonych.

Ciekawe spostrzeżenia porównawcze zrobić można, gdy się przegląda budżety Stanów Zjednoczonych i Polski. Dowiadujemy się stąd, że rząd federalny wydaje dzisiaj $17,300,000 dziennie, zaś Polska wydaje dziennie 5,842,000 złotych. Jeśli nie brać pod uwagę kursu pieniężnego, to pokaże się, iż nasz rząd federalny wydaje dziennie trzy razy więcej jak rząd polski. Jeżeli zamienimy dolary na złote, to wówczas okaże się, iż rząd federalny wydaje blisko 16 razy więcej od rządu polskiego.

Czy to dużo, czy mało?

Żeby w przybliżeniu dać na to odpowiedź, trzeba pamiętać o różnicy ludnościowej. Stany Zjednoczone posiadają przeszło 130,000,000 ludności, zaś Polska ma jej tylko 33,000,000. W tych warunkach potrzeby Polski powinny być skromniejsze, gdyż jako że ludności posiada Polska- cztery razy mniej.

Jeśli znów nie będziemy brali pod uwagę kursu pieniężnego, to okaże się, że Polska, choć ma ludności cztery razy mniej od Stanów Zjednoczonych wydaje tylko trzy razy mniej. Gdybyśmy jednak dodali do sumy wydatków federalnych wydatki poszczególnych stanów, to ogólny wydatek Stanów Zjednoczonych pokazałby się dużo większe a przez to wydatek w budżecie polskim byłby większą ilość razy mniejszy.

A dochód jak wygląda?

Rząd federalny ma dochodu dziennego $8,500,000, zaś rząd polski — 5,444,000 złotych. Oba mają deficyty. Dochód rządu polskiego jest przeszło półtora raza mniejszy od dochodu rządu federalnego, zaś deficyt polski jest dwadzieścia dwa razy mniejszy od deficytu amerykańskiego.

Tu znów, gdy się zwrócimy do porównań ludnościowych, okaże się ,że Polska, choć ma blisko cztery razy ludności mniej, to dzienny jej przychód jest tylko półtora raza mniejszy od dziennego przychodu Stanów Zjednoczonych.

A dalej, że jej deficyt mniejszy jest od deficytu Stanów Zjednoczonych przeszło dwadzieścia dwa razy, choć ludności ma Polska tylko cztery razy mniej.

Porównania te, aczkolwiek może miłe muszą być Polsce, to jednak nie powinny napawać radością patrjotów polskich. Mimo wszystko Polska jest krajem ubogim w porównaniu z nieprzebranemi skarbami naturalnemi Stanów Zjednoczonych. Na takie wydatki jakie robią Stany Zjednoczone, nie stać żadnego kraju, nie mówiąc już o Polsce.

ZŁOTE MYŚLI.

Nim nowy człowiek przyrosnąć potrafi do rodziny, którą mu los narzuca, kosztuje to wiele; potrzeba pracować nad sobą, patrzeć, poznawać się, przywykać, zrozumieć, pokochać . . . a przy tem wszystkiem zapomnieć.

Powieść bez tytułu. T. II.

* * *

Łzy kobiece! to rosa codzienna! Zygmuntowskie Czasy. T. III.

TYDZIEŃ ŻYCIA.

W tygodniu mego życia już jest czwartek —
Kończy się książka miłości i słońca,
Już mi nie wiele pozostało kartek
Do końca.
Gdy dom rozpuści swoje czarne włosy
I patrzę w ciemność oczy rozwartemi,
Często wołają mnie tajemnicze głosy
Z podziemi...
Cóż wam tak śpieszno mieszkańcy otchłani?
Przybędę w porę i jak żebrak boso,
Skoro zapuka w okno biała pani,
Swą kosą...
Rozdałem bowiem skarbów sto tysięcy,
A wziąłem wzamian to co uśmierca
Więc jestem biedny, i nic nie mam więcej,
Prócz serca...
Więc jestem smutny, jak dzień bez marzenia,
Więc jestem pusty, tak jak dom bez gości —
I powolutku wchodzę w smugę cienia
Starości...

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

"Myśl Dobra i Godna Poparcia".

(Kurjer Polski w Milwaukee).

Tak piszą dzienniki o planie utworzenia Polskiego Związku Kupieckiego w Ameryce, który to plan został przedstawiony na zjeździe przedstawicieli kupiectwa polskiego w stanie Michigan.

Ten plan godny poparcia przedstawia się następująco:

— Jeden wielki związek kupiectwa polskiego miałby objąć wszystkie istniejące już związki kupieckie, lub organizując takie związki tam, gdzie nie istnieją.

— Celem tego nowego związku, między innemi, byłoby wysyłanie młodzieży kupieckiej na studja do Polski, oraz nawiązanie łączności z organizacjami dla handlu i przemysłu, aby można było stworzyć placówki handlu wymiennego między Polską a Ameryką.

Telegramy, podające wiadomość o takiej uchwale założenia związku kupieckiego, — oddają uznanie inicjatorom tego planu, stwierdzając, że duch polski w Ameryce żyje i daje coraz to nowe dowody swej tężyzny.

Od siebie powiadamy, że myśl założenia takiego związku bardzo piękna i godna poparcia przez wszystkich bez wyjątku, — ale co z tej myśli zostanie w niedalekiej przyszłości? — to już całkiem inna sprawa.

Prawdopodobnie niewiele.

Dlaczego? — może kto zapyta.

Weźmy pod uwagę Polonję w Milwaukee, gdzie w swoim czasie kilka lat temu założono stowarzyszenie kupców i przemysłowców polskich. Jaka była historja założenia i jaki koniec tego zrzeszenia? Zwyczajny, — zawsze spotykany, — na początku wiele hałasu, następnie powoli postępowało zobojętnienie, aż członkowie przestali uczęszczać na posiedzenia, a zarząd bezpotrzebnie apele wydawał, aby członkowie na posiedzenia przybywali, aż wreszcie urzędowo rozwiązano to stowarzyszenie, chociaż ono na długi czas przedtem już nie istniało. Przy rozwiązywaniu zastrzeżono, że powstanie w przyszłości nowe zrzeszenie na innych zasadach oparte, które będzie mogło się rozwijać. Poco więc było to stare rozwiązywać, można było je tak zreformować, jak to nowe ma wyglądać, aby istniało i do pracy twórczej szło? Ale ta zapowiedź była raczej pigułką nieco przyjemną, nikomu zresztą korzyści ani też szkody nie przynoszącą.

Oto historja jednego lokalnego związku kupieckiego.

Weźmy naszą „stolicę" Wychodźtwa, miasto Chicago, gdzie istnieją aż dwa związki kupieckie, jeden podobno wierzy w ogłoszenia przez radio, a drugi zapomocą gazet polskich.

Obydwa te związki lokalne, co jest całkiem zrozumiałe, w niebardzo wielkiej zgodzie żyją, — wzajemnie sobie wpływy wydzierając.

I tam w stolicy Wychodźtwa nie dano nam dobrego przykładu, gdy o pracę kupiectwa chodzi.

Ale próbować nie zaszkodzi taki plan ogólnego związku wprowadzić. Nic niema lepszego, jak własne doświadczenie i praktyka życia.

Kto są ci nasi kupcy? — oto jedno jeszcze pytanie.

Przeważnie skromni, zresztą całkiem uczciwi właściciele sklepów spożywczych i małych kramików, a dalej właściciele tak zwanych dzisiaj tawern, dawnych karczm i salunów. Oni w chwili obecnej całkiem nie rozumieją, nie są do tego przygotowani, że zorganizowani w jeden wielki i potężny związek, tacy naprzykład właściciele sklepów spożywczych, mogliby polepszyć swój byt w dwójnasób. O tem nie wiedzą oni i wiedzieć nie chcą, tylko biedują i łatają dziury, aby tylko w jaki sposób na swojem miejscu pracy wytrwać.

Z Teki Wydawniczej.

POWSTAŃCY POLSCY W 1863 R. OCALILI AMERYKĘ.

Zdanie powyższe nie jest „sensacją" dla reklamy, ale faktem historycznie stwierdzonym. Kto nie wierzy, niech przeczyta książkę, która wyszła z druku przed paru tygodniami, w języku angielskim, pt. **„The Polish Insurrection of 1863 in the Light of New York Editorial Opinion".**

Książka, licząca 130 stron druku, jest rezultatem bardzo żmudnej i sumiennej całorocznej pracy; autorami książki są pp. Coleman, o których dla informacji czytelników, należy powiedzieć kilka słów.

Arthur Prudden Coleman, doktór filozofji, docent na Wydziale Słowiańskim Uniwersytetu Columbia, urodził się w 1897 r., w miejscowości Seymour, Conn. Nauki wyższe pobierał w Uniwersytecie Wesleyan, w Middletown, Conn. Studja, przerwane dwuletnią służbą w marynarce Stanów Zjednocznoych, ukończył w 1920 r., ze stopniem B. A., poczem odbył studja w uniwersytetach Yale i Columbia, gdzie w 1922 r., otrzymuje stopień naukowy A. M. Następnie udaje się do Europy, gdzie studjuje filologję słowiańską w Pradze, stolicy Czechosłowacji. Po powrocie z Europy, zajmuje stanowisko nauczyciela w szkołach średnich w New Haven, Conn., a w 1925 r. otrzymuje stopień doktora filologji na Uniwersytecie Columbia.

Godnym uwagi jest fakt, że p. Coleman jest pierwszym Amerykaninem niesłowiańskiego pochodzenia, który otrzymał doktorat filologji w Stanach Zjednoczonych na podstawie studjów z zakresu filologji słowiańskiej.

W tymże roku przeniósł się dr. Coleman do Michigan, gdzie po krótkim pobycie w Olivet College, otrzymał w kolegjum w Battle Creek, stanowisko kierownika Wydziału Języków Nowoczesnych. Mimo świetnych warunków materjalnych, opuszcza po 3 latach Battle Creek i w 1928 roku przyjmuje skromne stanowisko lektora w Slavonic Department na Uniwersytecie Columbia. Specjalizując się w „polonistyce," spędza dr. Coleman w latach 1932, 1933 i 1934, letnie miesiące wakacyjne w Polsce, gdzie w Warszawie i Krakowie uczęszcza na wykłady Literatury i Kultury Polskiej, a pozatem pobiera od kompetentnych osób prywatne lekcje, aby w zupełności opanować język polski. W międzyczasie zasila prasę polską tak w Ameryce jak i w Polsce, licznemi artykułami w charakterze recenzenta polskich utworów literackich i może się poszczycić, że artykułów takich napisał przeszło setkę. Nad książką obecnie wydaną pracował przeszło rok, wspólnie ze swoją małżonką, to też sprawiedliwość nakazuje poświęcić także kilka słów współautorce omawianej książki.

Pani Coleman, po ukończeniu New York State College for Teachers,— zajmuje stanowisko dyrektorki w Athens High School, w New Yorku. Podzielając sympatje małżonka do Polski, odwiedziła już trzykrotnie z dr. Colemanem ojczyznę Kościuszki i Pułaskiego, pracują równocześnie nad przekładami arcydzieł literatury polskiej na język angielski, oraz biorąc czynny współudział w pracy nad gromadzeniem historycznych materjałów do obecnie wydanej książki.

„The Polish Insurrection of 1863 in the Light of New York Editorial Opinion," to nietylko cenny dorobek w dziale historjografji polskiej w literaturze amerykańskiej, lecz przedewszystkiem nader wartościowa zdobycz dla tego działu literatury amerykańskiej, który traktuje o Polsce i jej udziale w historji powszechnej.

Nie jest moim zamiarem analizować treść omawianego dzieła — zostawiam to zawodowym krytykom. Za swój obowiązek uważam zwrócić uwagę całej Polonji w Ameryce na pojawienie się książki, która z pewnością przyczynił się wielce do zacieśnienia węzłów przyjaźni między narodem amerykańskim a polskim. — Ktokolwiek bowiem przeczyta tę książkę, znajdzie w niej liczne i jasne dowody, że w okresie wojny domowej, kiedy rozgrywały się losy Stanów Zjednoczonych, jako jednej wielkiej republiki, naród polski, zrywając się po raz trzeci w okresie niewoli do orężnej z wrogiem roz-

Z teki wydawniczej

prawy — stał się czynnikiem, który wywarł przemożny wpływ na bieg ówczesnych wypadków. Twierdzenie niniejsze wynika z opinji ówczesnej prasy amerykańskiej, opierające się na krytycznej obserwacji międzynarodowej sytuacji tych czasów.

Podkreślając tradycyjną przyjaźń Polski i Ameryki, posługiwaliśmy się dotychczas nazwiskami świetlanych postaci Kościuszki i Pułaskiego, których imiona musieliśmy jednak łączyć z nazwiskami Lafayetta i gen. von Steuben, obecnie dr. Coleman przez publikację swojego studjum historycznego, daje w nasze ręce nowy argument, który wykazuje, jak ważną i dodatnią rolę odegrał naród polski w decydującym okresie historji Stanów Zjednoczonych.

Dlatego książka dr. Colemana powinna znaleść się w każdej bibljotece polskiej, w każdej redakcji polskiej; powinny ją nabyć organizacje polskie, a przedewszystkiem kluby młodzieży amerykańskiej polskiego pochodzenia. Niech polskie organizacje nabędą po kilka egzemplarzy książki dr. Colemana dla publicznych bibljotek, a indywidualnie, niech poszczególne jednostki zrobią z niej prezent swoim amerykańskim przyjaciołom.

Cena książki z przesyłką, $1.75. Po książkę należy pisać do: Institute of French Studies, 504 Philosophy Hall, Columbia University, New York City.

Ks. St. Sobieniowski,
Department of Slavonic Languages,
Columbia University.

NIEPOROZUMIENIE.

— Czy córeczki pańskie grają na cztery ręce?

— Co pan myśli, że moje dzieci to małpy?

„Mucha".

Szyb S. Nr. 4.

Jerzy Kossowski — Powieść Współczesna

(Ciąg dalszy)

Jaracz przypomniał sobie kryształ który widział u Janki i zaciekawił się, jak też wygląda ten flakon Jędrusiaka, ale restaurator nie chciał go pokazać, bo mówił, że ma go w mieszkaniu. Prosił jednak, żeby Szczepan przysłał do niego robotników wybranych do komitetu, który miałby składać Straubemu życzenia.

Jaracz wrócił do stolika, zjadł jakiś kawał zimnego mięsa, zapił piwem ugościł Kwaśnicą i już miał się ku wyjściu, gdy do knajpy wszedł Antek. Czarny był, wychudły i jakiś ponury. — Szczepan zerwał się z ławy i poskoczył ku niemu:

— Antek! Co się z tobą dzieje? Chłopie! Od dwóch tygodni nie widzę cię. Wyniosłeś się z domu bez słowa, jak z gospody, a ja przecie dla ciebie zawsze jak dla syna! Gadaj, co z tobą?

Skalak usiadł przy nim i jakoś nie skoro począł opowiadać. Widać nie bardzo chciał gadać przy Kwaśnicy. Jaracz zmiarkował w czem rzecz i bez ceregieli sprawę rozwiązał:

— Wiecie co Kwaśnica. Nie gniewajcie się ,ale ja ze Skalakiem dawnom się nie widział, a mam z nim sekretnie do pogadania. Siędnijcie se tymczasem przy innym stole, moiściewy, wybaczcie.

— No, gadaj — przysiadł się blisko Antka gdy, Kwaśnica bez słowa przeniósł się do sąsiedniego towarzystwa. — Już widzę, żeś się z Janką poczubił. Zawsze te dziewczyny muszą czegoś namotać. Gadaj.

— No tak, — począł Antek — ujrzałem, że Janka nie na mnie patrzy, ino na Józka, takem się zabrał i tyle. Dla niej mam serce, on mi życie na wojnie uratował, więc... niechta żyją szczęśliwi. Ino mnie to boli, że tak wszystko chyłkiem, pokryjomu zrobili, a mnie oczy mydlili: ona tak... półsłówkiem, on zaś przyjacielstwem... no i że za głupka mnie mieli.

— Ej, czy ty chłopie nie przesadzasz? Dawno ja widzę, że Józek chodzi z tą gitarą, przyśpiewuje, ona rada go widzi, rada z nim mówi i bawi się, ale żeby to było poważne, żeby na ślub się między nimi zanosiło, to nie powiem.

Antek patrzył w niebieskie oczy starego i mruknął:

— Może to i gorzej, że na ślub się nie zanosi, bo wielki kłopot z tego być może.

— Jezus, Marja! Co ty mówisz?! Antek! — zerwał się stary. — To myślisz...

— Ja nic nie wiem — wzruszył ramionami Skalak. — Janki także źle nie sądzę, a mówię wam to dlatego, że może jeszcze nie zapóźno. Jak on chce się żenić, to niech się żeni, a jak nie, to radźcie, jak umiecie. Wyście ojciec, wiecie, co robić. Ja zaś jedno wiem: jak ukrzywdzi dziewczynę, łeb mu rozbiję.

—Bóg ci zapłać za ostrzeżenie — rzekł Jaracz — teraz już iść muszę, ale jutro pogadam sobie po swojemu z nim i z nią. Bądź zdrów, a zajdź kiedy po swoje rzeczy, co jeszcze u nas są. Szyb już na dowierceniu, lada chwila ropę dostaniemy, więc nie mam teraz czasu, ale zajdź kiedy do mnie na kopalnię, pogadamy. A powiedz teraz prędko, co robisz gdzie pracujesz?

— Kupcom paki noszę — wzruszył Antek ramionami. — Trzeba żyć...

— Ciężka robota — pokręcił głową Jaracz.

— Może to i dobrze, że ciężka. Zle myśli człowieka się nie imają, o nieszczęściu się zapomina...

Jaracz uścisnął mu rękę w milczeniu i wyszedł, a za nim Kwaśnica. Szczepan był tak zamyślony, że nawet nie bardzo wiedział, że rudy kroczy koło niego. Toteż wstrząsnął się nieco kiedy usłyszał jego skrzekliwy głos:

— Macie strapienie, panie Jaracz? Może pieniędzy wam potrza? Ja wam mogę pożyczyć.

— Nie, pieniędzy mi nie potrzeba tylko zmartwienie mam. A skądże wy macie pieniądze? Ja myślałem, że z wami źle, bo bez roboty chodzicie...

— No, niby tak... Zawsze to lepiej, kiedy człowiek stałą robotę ma, ale ja sobie radzę, wiecie, po nafciarsku.

— Jakto?

— Po staremu: I w Rosji w Ameryce, jak kto roboty nie ma, a przy nafcie pracował, to się stara, żeby go jednak ta nafta i dalej żywiła. Prawda, ryzyko jest, ale niewielkie. Ino dobrze miejsce wypatrzeć, „mamkę" wkręcić, to i na chleb z masłem wystarczy! — zaśmiał się cichutko Kwaśnica.

Jaracz stanął na środku drogi i niebardzo dobrze widząc w ciemności twarz rudego, nachylił się doń tak, że mu prosto w nos sypnął:

— Złodziej? To wy złodziej? To idźcie do jasnej cholery, bo ja ze złodziejami nie gadam.

— Panie Jaracz — mitygował go Kwaśnica. — Wy się tak nie rzucajcie, bo jak bieda przyjdzie, to jeszcze przyjdziecie do Kwaśnicy, a poprosicie, żeby was do spółki przyjął!

— Tego się nie doczekasz, ty rudzielcze! — splunął Szczepan i poszedł swoją drogą. Maszerował szybko, zły na Kwaśnicę, Sewę, Jankę, a i na siebie samego. — Żebym był, psia krew, nie chodził do tej knajpy, byłbym się tego wszystkiego nie dowiedział, byłbym tego rudego złodzieja nie spotkał i nie byłbym się tak zgniewał! — monologował zupełnie głośno. Po chwili jednak przyszedł do przekonania, że niema nic złego, coby na dobre nie wyszło. Że właściwie dobrze się stało, że się z Antkiem spotkał, bo może ustrzeże Jankę przed złem, o którem aż bał się myśleć. — Od jutra zabiorę się do nich! — postanowił sobie solennie. — A z tym Józkiem zaraz teraz pogadam!

Z tem postanowieniem doszedł do kopalni. Już z gościńca zauważył, że lampy świecą się tylko na budynku administracji i baraku, natomiast nad wieżą było ciemno. — Może to zbytnia ostrożność — pomyślał — ale strzeżonego Pan Bóg strzeże.

Wszedł w ogrodzenie kopalni i dostrzegł grupę ludzi zładowujących wielką głowicę z samochodu, stojącego tuż przy bramie. Dalej tego ciężkiego wozu nie wpuszczono. — To mądrze zrobili — pomyślał Jaracz. — Minął grupę ludzi, zajętych zładowywaniem i wszedł do wieży. Nachylił się nad otworem szybu i słuchał: Tak! Płyn „gotował się" lekko. — Słychać było najwyraźniej.

Po godzinie pracy głowica znalazł się wreszcie na swojem miejscu. Pozostawały jeszcze roboty, które miano wykonać za dziennego światła. Tymczasem przyjechał Wieraszko z Golmerem, przywiezieni przez Julję i wytknęli robotnikom linję na rów dla głównej rury, szerokość rowu dookoła szybu i wysokość wału od strony rzeki. Kopacze wzięli się natychmiast do roboty, zadawalając się światłem lamp podwórcowych i księżyca, który wzeszedł dosyć późno.

Jaracz usiadł na progu wieży i przywołał do siebie Sewę:

— Widziałem teraz Antka — zaczął odrazu dosyć chmurnie. — Na tragarza zeszedł, chłopisko, żeby ino jaką robotę mieć. Zesechł i zczerniał, jak ta ziemia!

— Bo głupi! — wzruszył ramionami Józek.

— Nie głupi, tylko uczciwy.

— Może.

— Nie „może", tylko tak. Żal mi go, bo mieli się z Janką ku sobie, ale tak się złożyło, żeś ty, na jego nieszczęście przyjechał i dziewczyna się od niego odwróciła, a tylko w twoją stronę patrzy...

— Et, zaraz: patrzy! Lubi mnie, bom weselszy, niż Antek, co łazi jak ten kruk.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Kobiety wogóle, w mężczyźnie widzą tylko męża, — ci co się na mężów nie zdali, są jak puste orzechy na śmiecie.

Poradnik Dobrego Zdrowia

MIĘSO JAKO POKARM.

Dokończenie.

Przyrządzenie mięsa, przedewszystkiem polega bądź na gotowaniu, bądź na pieczeniu lub smażeniu. Przyrządzanie mięsa ma jeszcze na celu nadanie mu specjalnego smaku, co dodatnio wpływa na apetyt.

Mięso gotowane posiada rozmaite własności. Własności te zależą od sposobu gotowania. Jeżeli mięso świeże wrzucić do wody wrzącej, wtedy na powierzchni mięsa krzepną ciała białkowate tworząc warstwę nieprzepuszczalną, przez którą woda przejść nie może do środka, ani sok mięsny przejść nie może do wody, w ten więc sposób otrzymujemy smaczną sztukę mięsa, natomiast rosół jest prawie bez wartości. Mięso poddawane jest działaniu wrzącej wody w ciągu 5 minut, potem obniżamy temperaturę i gotujemy 2-3 godziny, zbyt długie działanie wyższej temperatury czyni mięso łykowatem i trudno strawnem.

Jeżeli zaś włożymy mięso do wody zimnej i poddamy je powolnemu gotowaniu, wtedy części składowe mięsa przechodzą zeń do rosołu, należą tu zarówno białko jakoteż i sole oraz substancje wyciągowe. Tutaj tylko trzeba pamiętać, by nie wyrzucać szumowin, które się tworzą na powierzchni wody, jest to bowiem białko, które po dalszem gotowaniu ulega straceniu.

Co się tyczy drugiego sposobu przygotowania mięsa t. j. smażenia, lub pieczenia, polega on na tem, że mięso zamiast do wody, kładziemy do naczynia, na którego dnie umieszczamy warstwę tłuszczu, poczem poddajemy mięso działaniu wysokiej ciepłoty. Przytem zazwyczaj mięso nie traci swoich części pożywnych, mało ich bowiem przechodzi do t. zw. sosu i dzięki temu mięso pieczone posiada więcej wartości, aniżeli mięso gotowane. Możemy również poddać mięso duszeniu, to jest ogrzewaniu we własnej wodzie; nadaje to mięso szczególnie dobry smak, nie pozbawiając go części pożywnych.

Podczas pieczenia mięso traci na wadze około 50 procent.

Z mięsa przyrządzane są również t. zw. „peptony mięsne i galarety, które zawierają białko w formie rozpuszczalnej, sole oraz substancje wyciągowe. Wyciągi te mają przeważnie zastosowania lecznicze.

Pomimo, iż to, co nazywamy mięsem, jest właściwie wyłącznie muskułami zwierząt, jednak w życiu codziennem zaliczamy nieraz do mięsa wogóle miękkie części, ciała zwierzęcego, jak wątroba, płuca, nerki, serce i t. p. Mózg posiada dużo tłuszczu i białka, które po gotowaniu silnie krzepnie, przez co mózg staje się mniej strawny.

W SOPLICOWIE.

(Z Cyklu Artykułów o Polsce)

Bohdan Teofil Lepecki.

Jestem w Nowogródku i nie mogę się oprzeć pokusie zwiedzenia pobliskiego Czombrowa, który — według opinji historyków literatury — był terenem akcji, opiewanej przez Mickiewicza w „Panu Taudeuszu". Istnieje wprawdzie w Nowogródczyźnie i wieś Soplicowo, ale nie ona, lecz właśnie Czombrów posłużył genjalnemu wieszczowi za model do Soplicowa, zajechanego przez Horeszków (chociaż po kądzieli!)

Po trzydziestu minutach jazdy samochodem ujrzałem po prawej stronie drogi, na niewielkim pagórku kępę drzew. Z zielonej gęstwiny przebłyskiwały białe ściany szlacheckiego dworku. Mimowoli zacząłem cytować odpowiednie ustępy z Mickiewiczowskiego eposu. To Czombrów.

„Polską" drogą zajechaliśmy pod ganek. Realizm poematu Mickiewicza uwydatnił się w całej pełni. Dwór był rzeczywiście „z drzewa, lecz podmurowany", ściany naprawdę pobielone — odbijały się jaskrawo od ciemnej zieleni, wprawdzie nie topoli, bo te zniszczyły jesienne wichury, ale jakichś innych, bujnie rozrosłych drzew liściastych.

Witam się z właścicielką domu, sympatyczną panią Karpowiczową.

— Proszę wybaczyć najazd, ale nie będzie on tak groźny, jak okupacja szlachty dobrzyńskiej przed stu dwudziestu laty.

Pani Karpowiczowa roześmiała się wesoło.

— Przyzwyczajona jestem do takich odwiedzin. Niedawno przyjechał do nas jeden poeta, obejrzał wszystkie zakątki, siadł na ganku i zapłakał ze wzruszenia. Nie mógł się oswoić z myślą, że ma szczęście oddychania powietrzem, którem ongiś napawał się Mickiewicz. Wszyscy, którzy przyjeżdżają w te strony, muszą choć przelotnie zawadzić o Czombrów.

Zwiedzamy dwór. Naprzód kierujemy się w stronę spichrza i stodół. W jednym z tych budynków spoczywał na sianie Pan Tadeusz aż do chwili, kiedy go zbudziło wołanie Zosi. Rozglądam się wokoło.

— Gdzie jest owa słynna soplicowska sernica — pytam sam siebie.

— Ach, prawda, zdruzgotała się w czasie heroicznych bojów z jegrami Rykowa.

Idziemy przez stary, nieco zapuszczony, ale piękny park, dyszący bujną zielonością. Dochodzimy do gęstwiny leszczynowej. Wielkie, włochate liście tworzą zwarte sklepienie, gdzieniegdzie tylko prześwidrowane promieniami słonecznemi. Ziemia, pokryta bujną murawą, pachnie świeżością młodego życia, prężącego się do skoku.

Kawalkada zwiedzających zatrzymała się zdjęta podziwem.

— Cóż za piękny zakątek! Jakby stworzony na tło do miłosnej sielanki.

Gospodyni roześmiała się z triumfem.

— Wiedziałam, że państwu tu się spodoba. Nic dziwnego — i Mickiewicz był oczarowany tem ustroniem. Przecież to jest „świąytnia dumania"...

Rój myśli przeleciał mi przez głowę. Więc to tu, przed stu laty, Tadeusz, Telimena, Hrabia za drzewem... Chyba niema na świecie miejsca sposobniejszego do schadzki miłosnej. Instynkt, kierujący krokami zakochanych, zawiódł Tadeusza i jego „nauczycielkę" z Peterburka w dobre miejsce.

Spocząłem na ławeczce, ustawionej w miejscu, gdzie Telimena została napadnięta przez mrówki i uratowana przez energicznego Tadeusza. Pochylam się nad ziemią i widzę, jak wyciągniętym szeregiem maszerują mrówki. — Tak — mówię, odpowiadając znów swoim myślom — czarne są mrówki soplicowskie.

Do świątyni dumania niema ścieżki. Ławeczka stoi wśród bujnej murawy. Mówią, że drożki nie potrzeba, bo... zakochani sami tutaj trafią.

Wracamy do dworu. Wita nas ojciec dzisiejszego właściciela majątku, p. Karpowicz senjor. Siwowłosy, z długiemi, zawiesistemi wąsami — idealny typ szlachcica polskiego. Ubrać go w kontusz i karabelę, a niczem się nie będzie różnił od postaci na starych potretach. W gościnnym salonie właściciela Czombrowa, oglądamy stare papiery, pozostałe z dawnych czasów z pamiętnego roku 1812, kiedy armja napoleońska, a z nią i wojska polskie maszerowały na Moskwę. Są to przeważnie kwity rekwizycyjne, stwierdzające, że wojsko Wielkiego Cesarza zabrało z Czombrowa tyle a tyle furażu. Jeszcze jeden dowód więcej, iż Mickiewicz myślał właśnie o tym dworze, kiedy pisał o pobycie w Soplicowie generała Dąbrowskiego i jego sztabu.

— A kiedyż odbył się tutaj „ostatni zajazd na Litwie"? — pytam p. Karpowiczową.

— W roku 1817. Właścicielem Czombrowa był wówczas Uzłowski. Po przepędzeniu Moskali, buntowniczy dziedzic wpadł w wielkie tarapaty. Nic mu wprawdzie nie zrobiono, ale tak się musiał czynownikom carskim opłacać, że wpadł w długi i sprzedał majątek, który dostał się w ręce Karpowiczów, obecnych jego właścicieli. Dziwnem zrządzeniem losów, po upływie zgórą stu lat, dzisiejszy posiadacz Czombrowa ożenił się z prawnuczką wysadzonego Uzłowskiego. Tą zaś prawnuczką jest pańska interlokutorka — dodała najniespodziewaniej w świecie gospodyni.

Już wsiadałem do samochodu, kiedy nagle, na zakręcie, ukazał się wysoki, przystojny mężczyzna, z hiszpańską bródką.

— Mój mąż — przedstawiła go pani Karpowiczowa.

— Kogo on im przypomina? myślałem, opuszczając Czombrów — Soplicowo.

— Ach, już wiem! Toć to przecież Hrabia, autentyczny Hrabia!...

Myśli biegły dalej, ale dworek soplicowski znikł już w gęstwinie otaczającej go zieleni.

Wyspy Hawajskie wybrały republikanina.

Honolulu, Hawaii. — Wyspy Hawajskie odwróciły się od programu Nowego Ładu wybierając S. W. Kinga, republikanina, delegatem terytorjalnym do kongresu. We wtorkowych wyborach, większość kandydatów republikańskich odniosła zwycięstwo.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. Felonious is classed as an adverb in the English language			
2. A gemel is a double or triple ring			
3. Logo is a prefix meaning speech			
4. A mahl-stick is a stick used by painters as a rest for the hand while painting			
5. James Monroe was the sixth president of the United States			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 50.

Answers to "Sez You" on page 7.

THE BOARD OF TRADE



Dorosłe Osoby Uczą Się Lepiej Niż Dzieci.

Kto jeszcze nie przekroczył 50 roku, a ma odpowiednią sposobność i chęć do nauczenia się czegoś, ten nie powinien pomijać tej sposobności dlatego tylko, że czuje się za starym lub ze starą do nauki. Obawa, że podeszły wiek osłabia zdolności do nauki, jest bardzo często bezpodstawną. Uwagi te odnoszą się również do tych, co już przekroczyli 50 rok życia, chociaż w tym wypadku słabienie zdolności do nauki zaczyna się już lekko i stopniowo zaznaczać.

Niedawno temu przeprowadzono badania nad dwoma grupami osób. Do jednej grupy należały osoby powyżej 35 roku życia (przeciętnie 42 lata każda z tych osób), do drugiej znów osoby pomiędzy 20 a 24 rokiem życia (przeciętnie po 22 lata życia.) Zadania te miały na celu poznanie zdolności do nauczenia się różnych zawodów i przedmiotów.

Przy nauce Esperanta, owego sztucznego języka, opartego na logicznych zasadach, starsza grupa uczyła się około pięć szóstych szybciej niż młodsza. Obie znów grupy uczyły się szybciej, aniżeli dzieci. Przy uczeniu się czytania, pisania, arytmetyki i innych przedmiotów elementarnych, dorosłe osoby w 42 roku życia uczyły się o pięć szóstych szybciej, niż dorosłe osoby w 22 roku życia. Obie grupy nauczyły się prawdopodobnie szybciej owych przedmiotów, aniżeli mogłyby to uczynić, gdyby były w wieku dziecinnym, gdyż obie grupy osób potrafiły nauczyć się więcej w ciągu każdej godziny, niż dzieci o przeciętnym roku życia 12 lat, poddano w tym samym czasie tym samym próbom.

Liczne próby, przeprowadzone z dorosłemi osobami przy nauce algiebry, nauk przyrodniczych, obcych języków i innych przedmiotów w wieczornych szkołach, potwierdzają ogólny wniosek, że zdolności do nauki powiększają się do 20 mniej więcej roku życia. Po 20 roku życia następuje szereg lat, które nie odznaczają się ani ubytkiem ani też powiększaniem się zdolności, a następnie dopiero po 50 roku życia zaczyna się stopniowy upadek zdolności do nauki. Upadek ten jednak jest powolny i nie wynosi więcej jak 1 procent rocznie. Starsi nie dlatego nie uczą się, że nie mogą, ale dlatego, że albo im się nie chce, albo też nie mają odpowiednich sposobności.

F.L.I.S.

Z Całej Polski.

WARSZAWA. — Urzędowa statystyka na 15 września wykazuje zarejestrowanych 286,435 bezrobotnych. W porównaniu z poprzednim wykazem oznacza to spadek o 675 osób.

PEPLIN. — Podczas codziennego patrolu rejonu, Bernard Dobrowolski, 56-letni drożnik kolejowy z Twardej Góry, pochwycony został przez parowóz pociągu pospiesznego. Koła parowozu rozszarpały na strzępy ciało Dobrowolskiego.

LWÓW. — Na weselu w Dawidowie pod Lwowem zamordowano chorążego sztabowego, tutejszego D. O. K., Józefa Sieprawskiego. Sprawców, trzech tamtejszych apaszów, aresztowano i przywieziono do Lwowa.

KATOWICE. — Na terenie „biedaszybów" w Zgodzie niejaki Piotr Kościelniach, zamierzał wejść w głąb szybu. Kiedy jednak bezrobotny znajdował się w połowie szybu, opuściły go nagle siły i w czasie spadania uderzył głową o ścianę tak nieszczęśliwie, że poniósł śmierć.

SOSNOWIEC. — Ostatnio zatopiono kopalnię „Stanisławów", zatrudniającą 350 robotników. Projektowane jest na czas najbliższy zatopienie kopalni „Wiktorja", zatrudniającej powyżej 300 robotników.

WILNO. — Organizacje żydowskie zrekrutowały na terenie Wileńszczyzny 189 osób na wyjazd do Palestyny i Birobidżanu. Grupa wyjeżdżająca do Palestyny opuściła Wilno 8 z. m.

WARSZAWA. — Koło Grodziska rzucił się pod pociąg adwokat warszawski Zenon Śleczyński. Pociąg przejechał adwokata, który poniósł śmierć. Adwokat Śleczyński był prezesem „Bridge klubu", który został zlikwidowany przez władze ponieważ okazało się, że uprawiano tam grę hazardową.

Dziś Rada Miejska Omówi Także Sprawę Stałej Wystawy.

Aby nadal utrzymać dla miasta Chicago wystawę alderman Jan Coughlin z pierwszej wardy na dzisiejszem zebraniu Rady miejskiej przedstawi odpowiednią rezolucję popartą wnioskami, prosząc kolegów o poparcie.

Alderman Coughlin podaje, że żądać będzie od Rady miejskiej zebrania $2,500,000 na przejęcie budynków i urządzeń w tychże od zarządu Wystawy Stuletniego Postępu.

Twierdzi on dalej, że 50ciu liderów chicagoskich z łatwością zebrać może żądaną sumę pieniędzy. Miastu wyrządzonoby krzywdę gdyby wystawy nadal nie utrzymano.

Robert J. Dunham, prezes nowej Rady parkowej, burmistrz Kelly i inni są za ponownem otwarciem wystawy w miesiącu maju, pod zarządem Komitetu, jaki wybrać ma sam burmistrz.

POWITANIE.



Tłumy na lotnisku w Oakland, Cal., witają entuzjastycznie lotników angielskich, Sir Charles Kingsford-Smitha i P. G. Taylora, po ich przybyciu z Honolulu.

A Polska Idzie...

Zgrzyty, niesnaski bujnie się plenią,
Wokoło Polski, jak łan zielenią,
Szpiegowskie oczy u naszych progów,
Niby to druhów, w istocie wrogów,
Każdy, nieproszon, ryj do nas wsuwa,
Każdy poucza, każdy podszczuwa,
Jeden gniewliwie, drugi zazdrośnie,
A Polska idzie, a Polska rośnie.

Wszystkim się zdaje, jak ciżba cała,
Że Polska dawna jeszcze — ta mała,
Co w traktatowe wzięta potrzaski,
Żyćby bez obcej nie mogła łaski.
Że to ten zlepek trójzaborowy,
Duży organizm, ale bez głowy,
Co wciąż kłótniami huczy rozgłośnie,
A Polska idzie, a Polska rośnie.

Jeden nas straszy stale, a szpetnie,
Że nam Wileńskie Ziemie obetnie,
Drugi podobne dźwiga podłoże,
Bo chciałby zabrać Śląsk i Pomorze.
Trzeciemu takaż myśl we łbie świta,
Chce granic z Rosją. Rzecz znakomita,
Zamierza kraj nasz przeciąć ukośnie,
A Polska idzie, a Polska rośnie.

Nasz druh prawdziwy, w złości atakach,
Chciałby nas widzieć wciąż w powijakach,
Grzecznego dziecka typ nienaganny,
Co się za rączkę trzyma „Marjanny".
Ona go ciągnie, aż berbeć sapie,
Gdy trzeba, da mu tęgo po łapie,
Aby nie piszczał bęben nieznośnie,
A Polska idzie, a Polska rośnie.

Tak to, wśród knowań, dni niepokoju,
Polska jest w ciągłym stanie rozwoju,
Ni jej wrogowie wstrzymać nie mogą,
Ni Opiekunka nauką srogą.
Mogą z nią stawać na walk arenie,
Mogą pod nogi rzucać kamienie,
Mogą snuć burze na życia krośnie,
A Polska idzie, a Polska rośnie.

Płyń Kraju drogi, Ojczyzno słodka,
Jeszcze Cię wiele zawodów spotka,
Jeszcze cię będą przyjmować z dąsem,
Oglądać z góry, witać z przekąsem.
Lecz nikt nie zdoła, nasz Biały Ptaku,
Zamknąć Ci drogę w podniebnym szlaku,
Gdzie Cię ozłoci Słońce radośnie...
. . . .
A POLSKA IDZIE, A POLSKA ROŚNIE.

Wł. Buchner.
„Mucha."

Zmniejszenie Się Ruchu Re-emgiracyjnego.

Równolegle ze znacznem zmniejszeniem się emigracji, w okresie ostatnich pięciu lat obserwuje się wielki spadek ruchu re-emigracyjnego. Podczas gdy w roku 1928 powróciło do Polski 119,080 re-emigrantów, w roku 1933 zarejestrowano powrót zaledwie 18,834 wychodźców, czyli o 84.2 procent mniej.

Reemigracja z krajów pozaeuropejskich wykazuje zmniejszenie się o 36 procent w okresie pięciolecia (w roku 1928 — 6,159 reemigrantów, a w roku 1933 — 3,923); emigracja z krajów europejskich zmniejszyła się o 86 procent (w r. 1928 — 112,921 reemigrantów, w r. 1933 — 14,911).

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

Dzień Młodzieży Polskiej.

Od niespełna roku istniejąca Federacja Polskich Studentów, skupiająca młodzież uczęszczającą do tutejszych szkół średnich i wyższych, która stanęła do pracy samodzielnej narodowo-społecznej, — podjęła inicjatywę rzuconą przez Porozumiewawczą Organizację Federacyj i Centrali Młodzieży z siedzibą w Chicago — i urządza swój Dzień Młodzieży.

Wspomniana uroczystość odbędzie się już we środę, dnia 14go listopada br., w Domu Społecznym Laird'a, 1838 W. Division ul., o godz. 7:30 wieczorem.

Komitet usilnie pracuje aby program wypadł imponująco. Współudział w programie przyrzekli tutejsi artyści, a młodzież również wypełni kilka numerów bogatego programu swymi występami. Między innymi odegraną zostanie przepiękna sielanka pt. „Wiesław" pióra Kazimierza Brodzińskiego. Szczegółowy program ukaże się w prasie w najbliższych dniach.

Uroczystość młodzieży powinna się spotkać z ogólnem poparciem Polonji. Rodzice powinni wysłać swych synów i córki na Dzień Młodzieży i dla przykładu i zachęcenia młodzieży do dalszej pracy — sami przybyć. Bilety nabyć można w restauracji Lenarda. Po programie — zabawa towarzyska i tańce przy dźwiękach doborowej orkiestry.

Zbłąkana kula.

Worcester, Mass. — Zbłąkana kula zabiła W. Gadomską, lat 17, z Clinton. Strzał padł ze strzelby Jana Wadgi, lat 14, który ćwiczył się w strzelaniu do celu. Chłopca aresztowano pod zarzutem zabójstwa. Zmarła tragicznie dziewczyna była studentką szkoły handlowej.

Odznaczenie Polaka.

Westfield, Mass. — Bernard Szymańczyk, uczeń średniej szkoły, otrzymał pierwszą nagrodę za najlepszy szkic ogrodu, w konkursie t. zw. Grandmothers Gardens, rozpisanym przez znanego działacza społecznego A. Steigera ze Springfield.

Nowy torpedowiec złoży wizytę Europie.

Washington. — Dept. floty oznajmił, że nowy torperowiec floty amerykańskiej, „Dewey", odpłynie w tym miesiącu na wody europejskie zatrzymując się w portach angielskich, francuskich, portugalskich i włoskich.

NOTATKI REPORTERA

Z OKAZJI ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI.

Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago podaje do wiadomości, że z okazji święta niepodległości Polski odbędzie się w kościele św. Trójcy, w poniedziałek, 12go listopada, o godzinie 10tej rano uroczyste nabożeństwo z kazaniem X. proboszcza Kazimierza Sztuczki, na które zaprasza szanownych rodaków Konsulat Generalny R. P.

* * *

Wystawa chryzantemów otwarta w Washington parku.

Komisarze chicagoskich parków, podają do wiadomości, że wczoraj otwarta została doroczna wystawa chryzantemów w Washington parku, przy narożniku Cottage Grove avenue i ul. East 56tej.

* * *

Obrabowali szynkarza z $385 w gotówce.

Na Antoniego Laracha, właściciela wyszynku p. nr. 8139 Vincennes avenue, wczoraj napadło trzech bandytów, którzy po zrabowaniu $385 w gotówce i przekazach bankowych uciekli. Larach pieniądze te podjął w sąsiednim banku w celu spieniężenia przekazów pensyjnych dlaswoich przyjaciół.

Po upadku zmarł w powiatowym szpitalu.

Rozbicie czaszki jakiego doznał gdy spadł z 2go piętra na bruk d. 30 października, co się wczoraj przyczyniło do jego śmierci w powiatowym szpitalu. Ofiarą tego wypadku padł Franciszek Waligórski, lat 52, z p. nr. 2029 ulica Custer.

* * *

Padł trupem pod drzwiami kościoła.

Piotr Miller, lat 60, z p. nr. 6104 South California avenue wczoraj zmarł nagle pod drzwiami kościoła św. Ryty, p. nr. 6241 South Fairfield avenue, dokąd udał się na nabożeństwo. Wada serca była powodem nagłej śmierci Millera.

* * *

Ćwik postrzelił pannę Potempę.

Panna Helena Potempa, lat 16, z p. nr. 1362 ul. Walton, jak podaje raport policyjny, śmiała się z Józefa Ćwika, lat 18, z p. nr. 1443 ul. Walton, gdy ten jej oświadczył, że chce być jej narzeczonym. Za to Ćwik postrzelił pannę Helenę trzykrotnie wczoraj wieczorem. Dwie kule ugodziły dziewczynę w piersi a trzecia okaleczyła jej głowę. Przewieziono ją do powiatowego szpitala, gdzie lekarze nie mają nadziei utrzymania jej przy życiu. Tragedja ta rozegrała się w mieszkaniu pani Wiktorji Gil, która jest ciotką Ćwika, a która mieszka p. nr. 1363 ul. Walton. Ćwik oddał się w ręce policji ze stacji przy Racine avenue. „Śmiała się ze mnie gdym oświadczył, że chcę być jej narzeczonym", mówił po aresztowaniu Ćwik. „Powiedziałem jej że od zamiaru już postanowionego nie myślę odstąpić, a w przeciwnym razie ją zastrzelę. Ale ona stale się śmiała i dlatego sięgnąłem po rewolwer i strzeliłem do niej".



NIAGARA FALLS W NOCY.

Stojąc na brzegu krawędzi, patrzę na płomień czerwony,
Jak bucha, kłębi się, spada i pyłem w górę się wznosi,
Piekła ogniste otchłanie — malują wody ogromy —
Tak czar cudowny przyrody — sztuczność oświetleń podnosi!

Chciałabym z tobą zaszumieć o wodo! z tobą pogadać!
Chciałabym skargi twej słuchać, w twoją rozlewność się zmienić,
Tobie się z smutków spowiadać, z tobą uściski zamienić!
O wodo! wodo szalona!

Przykułam wzrok do twej fali, ręce złożyłam w zachwycie,
O kto cię, kto cię zrozumie, ty wielkie, rozlewne życie?
O kto cię, kto cię zrozumie, ty falo, skargą szumiąca,
O kto cię, kto cię oceni, ty wodo, wciąż spadająca!

Oczy turystów za małe, pędzel malarza zbyt lichy,
Zachwyt, co w słowa się mieni, zbyt skromny jest i za cichy.
Czemu tak spadasz szalona i kto zbudował ci drogę?
Kto dał ci skalne łożysko, spad schodów aż do krawędzi,
W welon przyoblókł odnogę, w puchy przystroił łabędzie?
Kto ci skałami otoczył, pieczarą wichrów ozdobił,
Kto ląd obniżył zuchwale, byś z szumem wiodła swe fale?

O, wielki to Budowniczy! bez cyrkla, architektury,
Stwarza On dzieła potężne i cudów liczne krainy,
On pędzlem swym niewidzialnym, co dnia maluje nam chmury,
I tobie każe z twą skargą konać i spadać w głębiny.

J. KARŁOWICZOWA.

Zabawa w Akademji Cieszyła Się Powodzeniem.

Wczorajsza zabawa Pomocniczego Stow. Pań Opieki przy Akademji Najświętszej Rodziny z Nazaretu, która się odbyła w pięknem Audytorjum wyżej wspomnianej uczelni cieszyła się zasłużonem powodzeniem; sala była szczelnie wypełniona sympatykami i przyjaciółmi tej uczelni. Na urozmaicenie zabawy tej złożył się program wykonany przez młodsze uczennice Akademji po umiejętnem kierownictwem panny M. Glassbrook, nauczycielki gimnastyki. W programie udział wzięły: Romilda Doyno i Dorota Cwik tańcząc część baletową; Patsy Mallin popisywała się śpiewem i tańcem; Dolores Gapińska również śpiewała i tańczyła; Dolores Babecka bawiła gości stosownem tańcem, a Elaine Rogalska zakończyła program baletową częścią. Każda z wykonawczyń programu była pięknie ubrana wykonując swe role przy akompanjamencie Mildred Polonaisek, przygrywającej na koncertynie, Marji Siemieńkiewicz, pianistki i Eweliny Pieczyrak, skrzypistki.

Energiczny i szczerze pracujący komitet składający się z następujących pań: Franciszki Wróbel, przewodniczącej, W. Cwik i A. Andrzelczyk, współprzew. oraz P. Tomczakowej, H. Szronkońskiej, L. Zielińskiej, V. Lowe, R. Krzemieniewskiej, V. Styburskiej i H. Wieczorek postarał się o mnóstwo cennych i pięknych premji większość z których była ręcznie wykonana przez członkinie Pomocniczego Tow. Pań Opieki przy Akademji. Inne premje zostały otrzymane od polskich kupców. Z premji przeznaczonych na tę zabawę cenniejsze zostały poddane rozlosowaniu a inne ofiarowano uczestniczkom zabawy zdobywającym największą liczbę punktów.

Na zabawie tej była też obecną pani Kazimiera Szczepańska, prezeska Towarzystwa, która jak żołnierz wytrwała na swem posterunku aż do zakończenia się zabawy. Za pomyślne przeprowadzenie tej zabawy uznanie należy się przedewszystkiem komitetowi zabawy z dzielną przewodniczącą na czele za jej pracę i trudy poniesione, a licznym uczestnikom serdeczne podziękowanie za tak liczne poparcie... Siostry Nazaretanki rozumieją to należycie i składają wszystkim jaknajserdeczniejsze podziękowanie za dotychczasowe okazywanie tyle przychylności i lojalności tej polskiej instytucji żeńskiej.

Odkurzacz jest to elektryczna pompa ssąca, połączona ze zbiornikiem na kurz..

2065 AA

ŁADNA WEŁNIANA SUKIENKA Z MAJTECZKAMI.
Anne Adams Modelko 2065.

Zamówić można tylko w wielkościach 2, 4, 6, 8 lat. Na wielkość 6 potrzeba 2½ jarda 36 calowej materji, także ⅜ jarda kontrastowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNASCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.
Zamówienia przysyłać na adres Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.
KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA
Nr..............
Wielkość................
....
Imię i Nazwisko
....
ADRES
Miasto..................
Stan....................

Obiad Na Jutro.

Zupa Pomidorowa.
Ryż Gotowany na Sypko. N
Sałata z Sardynek i Selerów.
Sucharki.
Paj z Dyni.
Herbata.

Sałata z Sardynek i Selerów.

Wziąć małe pudełko sardynek w oliwie, wyjąć rybki i rozłożyć na bibule przewracając je tak, aby soczysta oliwa w nią wsiąkła. Pokrajać w kostkę łodygi selerowe i wziąć ich dwa razy więcej, aniżeli jest sardynek. Posypać solą i pieprzem, oraz polać octem, poczem ułożyć tak przyprawione selery na środku salaterki, najlepiej szklanej, w formie piramidy, a wokoło selerów ułożyć sardynki. Zagotować filiżankę mleka, zaprawić je połową łyżki mąki, pieprzem i solą, odstawić od ognia i ostudzić. Gdy zupełnie ostygnie polać tym sosem ułożone na salaterce selery i sardynki.

Paj z Dyni.

1 łyżkę żelatyny
¼ filiżanki zimnej wody
1½ filiżanki mleka
1⅞ filiżanki dyni, gotowanej
2 łyżki masła
2 łyżki melasów
⅓ filiżanki cukru
1 łyżeczkę imbieru
1 łyżeczkę cynamonu
¾ łyżeczki soli.

Namoczyć żelatynę w zimnej wodzie. Zagrzać razem w podwójnym kociołku mleko, dynię, masło i melasy. Zmieszać cukier, imbier, cynamon i sól i dodać do płynnej mikstury. Dodać rozmiękłą żelatynę, zmieszać gruntownie; ochłodzić. Wlać do ciasta z płatków kukurydzanych.

RADY PRAKTYCZNE.



Gospodynie, używajcie masła do pieczywa lepszych ciast, gdyż tylko białe ciasta mogą być pieczone z tłuszczem białym. Masło czyni ciasta smaczniejsze i lepsze.

* * *



Świeży sok cytrynowy i pomarańczowy dodaje witaminy „C" do diety oraz wzmacnia zęby dziecięce. Sok pomidorowy zawiera w sobie też witaminę „C".

Suknia w Drobne Paski.



Wyżej widzimy czarną atłasową sukienkę w drobne paseczki które obecnie są bardzo modne. Czarne skórkowe buciki i filcowy kapelusz uzupełniają strój cały.

JAK UBIERAJĄ SIĘ DAMY Z TOWARZYSTWA?



Od lewej strony do prawej pani L. Gibson, pani H. Baker i pani F. Thomas z New Yorku w odmiennych strojach myśliwskich.

Bluzki i Ubrania.

Bardzo często zdarza się przy najrozmaitszych okazjach, że nie zdejmujemy futra, czy palta! odrzucamy tylko kołnierz do tyłu, oswobodziwszy szyję ze szalika. Staramy się wyglądać — naturalnie — jak najładniej! Modny kapelusz odsłaniający czoło, płaskie uczesanie i... jeszcze coś.

Zdawałoby się, że i ładnie wypielęgnowana rączka też wystarczy. Ale przecież widać z pod futra i górę sukienki. Musimy się starać, aby wyglądała też elegancko. A czy przyjemniej byłoby zdjąć z siebie palto?

Uczynimy to odważnie, gdy będziemy miały tylko jedną spódniczkę, ale za to kilka modnych bluzek na zmianę. Oto projekty modnych fasonów, bluzeczka sportowa, sięgająca linji bioder, ozdobiona paskiem i guziczkami, o prostym kołnierzyku i długich rękawach. Niezmiernie efektownie wygląda i ciemna bluzka z jasnemi wyłogami „kapłańskiemi" lub bluzka kamizelka, dopasowana do figury, zapięta na jeden rząd płaskich błyszczących guzików z rękawami, szerokiemi od ramion aż do łokcia, a obciśniętemi od łokcia do przegubiów ręki.

Jedyną ozdobą modnych bluzek są przedewszystkiem rękawy. Bardzo „młodziutka" jest naprzykład bluzka, dopasowana do figury, z paskiem, poniżej którego znajduje się kloszowa falbana, oraz z twarzowemi rękawkami, składającemi się z trzech części: z dwóch kloszowych, sterczących do góry falban i z trzeciej części płaskiej a szerokiej, w formie jakby dzwonu, dochodzącej do łokcia.

Modne są również duże kokardy, zawiązane fantazyjnie pod szyją oraz kolorowy haft, idący wzdłuż linji pleców i sznurowanie kolorowe pod szyją, stanowiące efektowny kontrast z jasnem — najlepiej białem — tłem bluzki.

Ładną dekoracją ciemnych, z grubszego materjału bluzek, są zawsze modne „serki" kamizelek, oraz szerokie odstające kołnierze, z batystu szklanego lub „drabinek" i noszone nadal przybrania z lamy.

Do modnych letnich przybrań trzeba zaliczyć falbany. Ozdabiać będą one nietylko suknie balowe i letnie, ale znajdą się nawet na sukniach, bluzkach i kostjumach wełnianych w postaci baskin, wykończenia rękawów i dołu spódnic.

Fason falban jest bardzo różnorodony: plisowane jak również marszczone. Sposób ich nazywania jest też rozmaity. Niektóre są noszyte na spódnicy, inne stanowią jej przedłużenie. Jest to o tyle dobre rozwiązanie, że ułatwia przerobienie niemodnej sukni. Tem bardziej, że falbany mogą być w kolorze odrębnym od całości i z innego materjału.

Matka i syn spalili się żywcem.

Westwood, N. J. — W pożarze, jaki zniszczył mały domek blisko Riverside, spaliła się żywcem 27-letnia J. C. Hunt i jej dwuletni synek. Mąż, który uratował 6-letnią córeczkę, napróżno próbował ocalić żonę i synka.

Fyrtać oznacza podrzucać nogami w tańcu.

Dziś Zabawa w Szpitalu.

Dziś o godzinie 8-ej wieczorem odbędzie się zabawa kostkowo - karciana urządzona staraniem znanych pielęgniarek Szpitala Matki Boskiej z Nazaretu. Zabawa ta odbędzie się w sali pielęgniarek w wyżej wspomnianym szpitalu mieszczącym się pnr. 1120 No. Leavitt ul. na urozmaicenie której złoży się wiele miłych niespodzianek i przepięknych premji.

Komitet zabawy składający się z następujących panien: E. Brodzińskiej przew., J. Amborskiej, J. Dolezek, J. Zurek i Gronkowskiej dokłada wszelkich starań, aby zabawa ta była pomyślną dlatego też zaprasza wszystkich swych przyjaciół, znajomych i sympatyków wyżej wspomnianej instytucji o jaknajliczniejsze poparcie.

W Niedzielę Sejmik Grup Z. P.

Sejmik Grup Związku Polek w Ameryce mający się odbyć w dniach 11-go i 12-go listopada w sali Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny mieszczącej się przy 88mej ulicy i Exchange w South Chicago zapowiada się jaknajpomyślniej. W niedzielę, dnia 11-go listopada nastąpi poświęcenie sztandaru amerykańskiego oraz dokonany będzie wybór prezydjum, później nastąpi składanie mandatów i rozpoczęcie sesji. Poniedziałkowa sesja rozpocznie się o godzinie 9:30 rano.

Pani Anna Klarkowska, zacna prezeska stanowa, pani Manikowska, prez. Komisji z South Chicago i p. A. Lenard, dyrektorka Z. P. starają się usilnie aby sejmik ten wypadł jaknajpomyślniej i przyniósł porządane dla organizacji korzyści.

Opracowaniem referatów zajęły się poszczególne komisje. Spodziewać się więc należy, że sejmik ten zgromadzi wielki zastęp członkiń interesujących się sprawami Związku Polek jak również wzbudzi szersze zaintersowanie poza obrębem tej największej polskiej organizacji kobiecej w całych Stanach Zjednoczonych.

Separatka jest to kobieta, nie żyjąca ze swym mężem.



PATTERN 5253

ŁADNIE HEKLOWANY PODARUNEK.

W modełku 5253 znajdziecie kompletne instrukcje do zrobienia Scottie pieska, ilustracje pieska, także potrzebnych ściegów, oraz ilość materji i sugestje kolorów. Cena modełka tylko 10 centów.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modełka.
Zamówienia przesyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA
No............ (Alice Brooks)
Imię i Nazwisko..............................
Adres..
Miasto.......................... Stan............

Kształcenie Charakteru Dziecka.

Niejednokrotnie dziwimy się zachowaniu dzieci; pytamy: skąd w ich maleńkich usteczkach biorą się brzydkie wyrazy, kto je nauczył hardo odpowiadać lub używać brzydkich wyrazów, nie licujących z ich młodocianym wiekiem.

Nauczycieli nie trzeba szukać daleko, gdyż przeważnie są nimi rodzice dziecka, którzy w gniewie nie liczą się z obecnością dzieci, klną, albo też karcą dzieci, nie szczędząc im ordynarnych nazw.

Póki dziecko jest małe, obelżywe wyrażenia nie ranią go głębiej, gdyż ich jeszcze nie rozumie; raczej podniesiony głos i zły wyraz twarzy mówią mu o tem, że rodziców rozgniewało swoim postępkiem. Starszym zato dzieciom bezwątpienia jest bardzo przykro, gdy je rodzice przezywają, lecz z czasem obojętnieją i sami posługują się wobec innych różnemi niewybrednemi słowami.

Rodzice karcąc dziecko, powinni pamiętać, że nie ono jest złe tylko czyn przez nie popełniony. Gdy mały synek po raz pierwszy skłamie świadomie, chcąc zataić swój zły postępek, należy z całą surowością napiętnować kłamstwo, jako czyn brzydki, dowodzący tchórzostwa i wytłómaczyć dziecku, że to bardzo źle ale nie trzeba je zaraz przezywać; a ty kłamczuchu, a taki i owaki, bo to zabija w dziecku poczucie godności i odbiera mu wiarę w jego dobry charakter. Prędzej się dziecko poprawi, jeżeli mu się powie: to co zrobiłeś, jest złe, nie szlachetne, nieuczciwe, pragnę, aby mój syn wyrósł na porządnego człowieka i wiem, że będzie nim, gdy tylko zechce, — niż wołać: jesteś z gruntu zły, nie będzie z ciebie pociechy ani pożytku. Bo po takich słowach rodzi się w dziecku niechęć do poprawy. Mimowoli pomyśli sobie: skoro matka mówi, że jestem taki, to już się pewnie nie zmienię. Słowa matki więc odnoszą wręcz odmienny skutek. Rodzice w gniewie nieraz nie zastanawiają się nad formą swoich wymyślań, jak i często nieraz więcej robią krzyku i prędzej uderzą jeżeli dziecko przez nieuwagę zniszczyło jaki przedmiot, niż jeżeli powiedziało coś złego o towarzyszu zabawy.

Weźmy przykład:

Halinka przebiega obok stołu i zachacza guzikiem o haftowaną serwetkę. Na stole stał ładny wazon, który spada razem z obrusem. Nadbiega matka, chwyta córkę i na gorąco trzepie, chociaż widziała, że dziecko naumyślnie szkody tej nie zrobiło. Lecz gdy ta sama Halinka podczas zabawy z innemi dziećmi rozmyślnie które uderzy lub brzykiem słowem nazwie, lub gdy co gorsza, przywłaszczy sobie rzecz cudzą, uchodzi jej to bezkarnie.

Jakie pojęcie złego i dobrego po tych trzech postępkach wytwarza się w umyśle dziecka?

Najgorszym uczynkiem, — myśli mała, — jest zniszczyć coś, co jest własnością rodziców, bo za to matka aż zbiła, innym krzywdę zrobić lub brać cudzą własność, to już nie jest bardzo źle.

Rozsądna matka, której naprawdę zależy na tem, ażeby z dziecka wyrósł człowiek rozsądny i prawy, postąpi wręcz odwrotnie. Opanuje ona swój gniew, chociaż będzie jej przykro, że wazon przepadł i upomni jedynie dziecko za nieuwagę. Za krzywdę zaś drugiemu wyrządzoną ukarze pozbawieniem jakiejś przyjemności, a przy pierwszym wypadku naruszenia cudzej własności, każe przedewszystkiem odnieść wzięty przedmiot i sama oddania i przeprosin przypilnuje. Potem wytłumaczy co znaczy kradzież i zapowie, że na przyszłość postępek taki, bardzo surowo ukarze.

Bardzo często gniew rodzicielski zależy wyłącznie od nastroju chwilowego. Za to samo przewinienie raz dziecko oberwie mocnego szturchańca; drugi raz zaledwie słowo napomnienia i wtedy prędzej niż nam się zdaje, orjentuje się, że kara nie spotyka go za zły uczynek tylko dlatego, że mama jest w złym humorze, bo jej się, naprzykład, mięso przypaliło.

„Taki nieusłuchany ten mój chłopak, — skarży się niejedna matka, — krzyczę na niego, biję, nawet jeść mu nie dam, a to nic nie pomaga."

Prawdopodobnie dlatego właśnie, że raz chłopca bito za nieposłuszeństwo, a drugi raz puszczono mu to płazem; raz nie jadł kolacji, bo do matki się brzydko wyraził, a na drugi raz matka tylko się pod nosem uśmiechnęła, gdy chłopak o nielubianej sąsiadce w ten sam sposób się odezwał. Raz nazwała go matka łotrem i złodziejem, gdy ze spiżarki wziął bez pozwolenia kawałek cukru, a udawała, że nie widzi, gdy z sąsiedniego ogrodka rwał wiśnie.

Dziecko słucha, myśli, patrzy i chce rozumieć. Jakże odróżni złe od dobrego, skoro gniew rodzicielski zależny będzie tylko od chwilowego nastroju lub wielkości osobistej szkody materjalnej?

Kupiła sobie miasteczko.

Bryan, O. — Niejaka Gracja Walling z Fayette jest właścicielką całego miasteczka, Jimtown, O., położonego przy drodze Nr. 20, w powiecie Williams. Kupiła je sobie na licytacji za $1,475.

To co innego.

Fredek: — Nigdy nie broniłaś mi trzymać swojej ręki na deptaku.

Janka: — To co innego. Tutaj jednak jesteśmy sami i żadna z kobiet nie będzie o mnie zazdrosna.

Otjatra jest to lekarz - specjalista chorób usznych.



PRAKTYCZNY I WYGODNY FARTUSZEK.
Ellen Worth Modelko 547.

Nabyć można na wielkość dużą, średnią i małą. Na wielkość srednią potrzeba 2¼ jarda 35-calowej materji i 3¼ jarda taśmy do obszycia.

Prosimy przysłać PIĘTNASCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.
Zamówienia przysyłać na adres Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.
KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA
Nr..............
Wielkość................
....
Imię i Nazwisko
....
ADRES
Miasto..................
Stan....................

NA POGRZEBIE VON KLUCKA.



Oto czoło procesji pogrzebowej za trumną gen. von Klucka Aleksandra, jednego z wybitnych wodzów armji niemieckiej z okresu wojny światowej. Na czele orszaku widzimy marszałka polowego von Mackensena, wdowę po zmarłym generale, prowadzoną przez von Fritsch'a, szefa departamentu artyleryjskiego armji niemieckiej. Za nimi postępują inni członkowie rodziny zmarłego i wysocy wojskowi niemieccy.

Ostatnie Wieści Ze Świata.

NIEMCY NIE CHCĄ SAMOCHODÓW AMERYKAŃSKICH.

Berlin, 8. listopada. — Dr. Hjalmar Schacht, niemiecki dyktator finansowy, wydał wczoraj dekret, na podstawie którego zabrania się wwozu samochodów amerykańksich i części samochodowych z Ameryki do Niemiec. Według nowego rozporządzenia, firmy amerykańskie będą mogły eksportować do Niemiec tylko po dwa samochody rocznie, a nawet i ten „import" ustanie, kiedy władze niemieckie zauważą, że fabryki niemieckie będą mogły zduplikować u siebie samochody zagraniczne.

KOLONJA ZIMOWA DLA DZIECI POWODZIAN.

Limanowa. 8. listopada. — Wśród szerokiego programu realizacji pomocy dla powodzian powiatu limanowskiego została utworzona kolonja zimowa dla dzieci powodzian powiatu, zorganizowana przez sekcję opieki nad dziećmi przy Pow. Komitecie Powodziowym w Limanowej — z funduszów tegoż komitetu.

POLACY, ZAMIESZKALI NA SACHALINIE JAPOŃSKIM, ORGANIZUJĄ SIĘ.

Warszawa, 8. listopada. — We wrześniu r. b. w mieście Toyohara na południowym Sachalinie, na zebraniu, odbytem przez zamieszkałych tam Polaków, powołana została do życia organizacja pod nazwą: „Związek Polski na Sachalinie Południowym."

Siedzibą nowopowstałego Związku jest miasto Shiraura, Karafuto.

Celem Związku, poza pracą samopomocową i obroną interesów Polaków wobec tamtejszych władz, będzie ochrona dzieci przed wynarodowieniem oraz nadanie należytego kierunku wykształceniu młodego pokolenia, aby młodzież polska na Sachalinie zajęła się oprócz rolnictwa innemi zawodami, a głównie handlem.

Ze Związkiem współpracować będą również osiadli na Sachalinie japońskim polscy misjonarze.

NAUCZYCIELE LITEWSCY W POLSCE MUSZĄ UMIEĆ PO POLSKU.

Wilno, 8. listopada. — Ponieważ stwierdzono, że wielu nauczycieli i kierowników szkół litewskich w pow. święciańskim i brasławskim nie posiada znajomości języka polskiego i minimalne kwalifikacje pedagogiczne, zawiadomiono ich, że muszą poddać się w określonym czasie egzaminom. Jeżeli egzamin wypadnie ujemnie, zostaną usunięci ze szkół.

Wilno, 8. listopada. — Na granicy polsko-litewskiej zatrzymano kilku osobników, przybyłych nielegalnie z Litwy z transportem map, na których Wileńszczyzna znajdowała się jako — teren okupowany.

Kolporterów map litewskich przekazano władzom sądowym. Mapy przeznaczone były dla szkół litewskich.

Zemsta Rewolucjonistów Dosięgła Gen. Machado'a.

Kucharz miał otruć eks-prezydenta Kuby w Santo Domingo.

New York, 8 listop. — Grupa rewolucjonistów, która poprzysięgła wytropić i zgładzić Gerardo Machado'a, — zbiegłego eks-prezydenta Kuby, zdaje się być bliską osiągnięcia swego celu.

Według wiadomości otrzymanej w tutejszej kolonji łacińsko-amerykańskiej, w poniedziałek wieczór Machado został otruty przez swojego kucharza, jednego z tajnego stowarzyszenia rewolucjonistów, który podstępem dostał się na służbę w domu Machado'a w Santo Domingo. Słyszy się, że Machado miał dogorywać, a jego kucharz miał uciec.

Historji tej zaprzeczył jeden z ludzi Machado'a w Santo Domingo. Człowiek ten powiedział, że widział go wczoraj w dobrem zdrowiu.

Machado uciekł z Kuby w sierpniu, 1933, po zamachu rewolucyjnym i obaleniu jego rządu i spędził kilka miesięcy w Kanadzie, a potem w Stanach Zjedn. — Jest on poszukiwany przez władze kubańskie pod zarzutem morderstwa w związku z masakrą polityczną za jego rządów.

Premjer Mussolini wyraził się kilka dni temu, iż nie lubi zarostu na twarzy mężczyzny, szczególnie gdy włosy zaczynają siwieć i przypominają zbliżającą się starość. Wspomnienie o starości odbiera każdemu dyktatorowi dobry humor, a szczególnie Mussoliniemu, który jest królem nowoczesnych dyktatorów. Z poglądu Mussoliniego na brody mężczyzn najbardziej skorzystają fryzjerzy, bo każdy z faszystowców, pragnąc przypodobać się wodzowi, pośpieszy do fryzjerni i każe sobie zgolić od lat pielęgnowaną „szpicbródkę".

Polak na kongresie inżynierów.

Filadelfja, Pa. — Międzynarodowy kongres inżynierów metalurgów obradował tu przez trzy dni. Polskich inżynierów reprezentował Witold Kosicki z Detroit. Na jego wniosek wybrano prezesem Międzynarodowego Stow. Inżynierów na rok 1935 prof. Gierdziejewskiego z Warszawy, mimo jego nieobecności na kongresie. Następny zjazd stowarzyszenia odbędzie się w 1938 w Warszawie.

Meksyk ma uzbroić chłopów przeciw księżom.

Meksyk-miasto. — Izba deputowanych aprobowała propozycję uzbrojenia wieśniaków do walki z „reakcyjnemi i klerykalnemi elementami".

Polak z Detroit Wice-Konsulem Amerykańskim w Warszawie.

Edmund Dorsz Pracował Już w Kanadzie i Japonji.

Detroit, Mich., 8 listop. — Po raz pierwszy detroicki obywatel pochodzenia polskiego został mianowany wice-konsulem amerykańskim w Warszawie.

Zaszczyt ten spotkał p. Edmunda J. Dorsza, lat 28, syna znanych w kolonji polskiej pp. Janostwa Dorszów. Nowy wice-konsul amerykański bawi obecnie u swoich rodziców, którzy słusznie dumni są z niego. Po urlopie wyjedzie do Warszawy, aby objąć swój posterunek.

Pan Edmund Dorsz ukończył nauki w wyższej szkole Northeaster, później kształcił się w uniwersytecie detroickim. Krótko po ukończeniu studjów został przyjęty do korpusu konsularnego i pierwszą posadę dostał w konsulacie amerykańskim w Kanadzie. Po roku czasu został przeniesiony do Japonji, gdzie pełnił swoje obowiązki w konsulatach w Yokohama, Kobe i Nagasaki.

Młody amerykański urzędnik konsularny może zawdzięczać swoją zapowiadającą się świetnie karjerę faktowi, że nigdy nie wstydził się polskiego pochodzenia, poznał gruntownie język polski i inne obce języki. Dlatego też z łatwością złożył egzamin konsularny i dziś jest chlubą młodzieży polsko - amerykańskiej.

Nie będzie już pił...

Mount Vernon, N. Y. — Niejaki K. Worms, lat 20, wrócił pijany do domu, a kiedy matka go wyłajała, zastrzelił się.

SEZ YOU Answers

1. False. Adjective. 2. True. 3. True. 4. True. 5. False. Fifth.

Klub Ojców Baczność.

Regularne posiedzenie Klubu Ojców przy Wyższej Szkole im. Arcybiskupa Webera, odbędzie się w piątek, dnia 9go listopada, w sali kolegjalnej, p. nr. 1456 West Division ul. Na program spraw złożą się obrady nad wspólną zabawą rodzinną jaka ma się odbyć w przeddzień Dnia Dziękczynienia, a w której wezmą udział również obok Klubu Ojców członkinie Klubu Matek i wszyscy uczniowie. Będzie to wspólna zabawa familijna rodziców i synów. Po posiedzeniu uczniowie 1go kursu wystąpią z programem literacko - dramatycznym. Wiel. ks. rektor Mieczysław Starzyński, C. R. wygłosi odczyt p. t. „Potęga dobrego przykładu". Wszyscy członkowie, jakoteż ci, którzy jeszcze się nie zapisali proszeni są o przybycie a będą mile widziani.

✝

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz,

Ś. P.
JAN ŚWIDERSKI

członek Tow. Imienia Jezus i Apostolstwa Modlitwy; Tow. św. Michała Archanioła No. 307 Z. P. R. K.; Tow. Adama Osińskiego No. 825 Z. N. P. — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 7go listopada, 1934 roku, o godzinie 2:30 po południu, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10go listopada, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2908 So. 48my Court, Cicero, Ill., do kościoła Matki Boskiej Częstochowskiej, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Anna, żona; **Sylwester, Bernard, Jan Jr., Edward, Klara, Genowefa**, dzieci; **Marta**, synowa; **Leon Stawicki, Kazimierz Trojanowski**, szwagrowie; **Bronisława Stawicka i Anna Trojanowska**, szwagierki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Katarzyna Kulasik, Telefon Cicero 3005.

✝

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec, brat i dziadek nasz,

Ś. P.
FRANCISZEK WALIGÓRSKI

członek Tow. św. Jacka Nr. 239 Z. P. R. K.; Tow. św. Antoniego, grupa 128 Stow. Polaków w Ameryce, — przez nieszczęśliwy wypadek, zasnął w Panu, opatrzony św. Sakramentami, dnia 6go listopada, 1934 roku, o godzinie 2:40 po południu, przeżywszy lat 52, zamieszkiwał pnr. 2029 Custer ul.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9go listopada, o godzinie 8:30 rano z zakładu pogrzebowego S. A. Brodzińskiego, 1317 N. Ashland Ave. do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Bronisława, Wiktorja, Marjanna, Regina i Franciszka, dzieci; **Władysław Kowalski i James Gorman**, zięciowie; **Jan i Wincenty**, bracia; **wnuki i wnuczka**, wraz z całą rodziną.

✝

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza i prababcia moja,

Ś. P.
PELAGJA ZALEWSKA
(z domu Lewicz)

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 7go listopada, 1934 roku, o godzinie 6:30 rano, przeżywszy lat 86.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10go listopada, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 4454 N. Mansfield Ave. do kościoła św. Konstancji, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marjanna Sierosławska i Józefa Klein, córki; wnuk, wnuczki i prawnuk, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Józef F. Kowaczek, Kildare 3800. 9

Strajk głodowy pod ziemią.

Buenos Aires. — Około 150 robotników zatrudnionych przy robotach wodociągowych ogłosiło strajk głodowy i zajęło pozycję 46 stóp pod ziemią, zapowiadając, że nie wyjdą na wierzch, dopóki miasto nie przyjmie z powrotem około 100 robotników odprawionych ze względów oszczędnościowych.

Pokładne jest to opłata proboszczowi od pogrzebu.

✝

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babcia i siostra nasza,

Ś. P.
MARJANNA BRYK

członkini Bractwa Niewiast Różańca św. Sej Róży, 3go Drzewa, przy parafji św. Jana Kantego; Tow. Jutrzenka, Nr. 41 Z. P. w A. — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 7go listopada, 1934 roku, o godzinie 1:30 po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 12go listopada, 1934 roku, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 6227 Melrose ul. do kościoła św. Władysława, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józef, Jan i Leonard, synowie; **Agata i Regina**, córki; **Jakób Bodzioch**, brat; **Marjanna i Anna Bodzioch**, bratowe; **Władysław Kraleski**, zięć; **Józef i Marcin Bryk**, szwagrowie; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Anton A. Pociask, 1335 W. Chicago Ave. Monroe 4643-7306. 10

✝

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka moja i siostra nasza,

Ś. P.
MARJA KRUZEL

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 7go listopada, 1934 roku, o godzinie 5:20 rano, przeżywszy lat 17.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10go listopada, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 953 W. Huron ulica, do kościoła św. Jana Kantego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Agnieszka, matka; **Józef, Edward i Kazimiera**, bracia i siostra, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Anton A. Pociask, 1335 W. Chicago Ave. — Telefon Monroe 4643-7306. 9

✝

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomoś, iż najukochańszy syn mój i brat nasz,

Ś. P.
STANISŁAW LEWANDOWSKI

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 7go listopada, 1934 roku, o godzinie 9:00 rano przeżywszy lat 21.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10go listopada, o godzinie 8:15 rano, z zakładu pogrzebowego P. Kowaczek, 3630 George ul., do kościoła Najśw. M. P. Anielskiej, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Wiktorja, matka; **Rozalja, Eleonora i Wanda**, siostry; **Jan**, brat, wraz z całą rodziną.

✝

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka moja i babusia nasza,

Ś. P.
JOANNA STROYNOWSKA

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 6go listopada, 1934 roku, o godzinie 3:30 po południu, przeżywszy lat 86.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9go listopada, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego Klemundt'a, 3313 Irving Park Blvd. do kościoła Niepokalanego Serca Marji a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Helena Love Szydłowska, córka; **Adwokat Stefan Love, Adwokat Wacław Love i Daisy Love Collins**, wnuki i wnuczka. 8

Antoni Aniszko spalił się w łóżku.

Grand Rapids, Wis. — Zwłoki Antoniego Aniszko znaleziono w łóżku, na palącym się materacu. Widocznie Aniszko zasnął paląc w łóżku papierosa i materaz zajął się od niedopałka.

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE

ACROSS

1—A taxi
4—Humans
10—Solitary
11—Loftily placed eagles' nest
12—Nothing
13—Tear
15—To be able
16—Amount (abbr.)
17—Devour
18—Masculine pronoun
19—One who does
20—Italian city of the leaning tower
21—Indiana (abbr.)
24—A measure of land
25—Affirmative vote
26—Notice of proposed marriage
29—Nickel (symbol)
30—A region in northwest Russia
32—The inner side of a ditch (fort.)
34—Artificial silk
36—A skin disease
37—An exclamation
38—Furnished with a crest
39—Moisture

DOWN

1—Natives of Canada
2—Allowance made to a divorcee
3—Swallowed without chewing
4—Only this and nothing else (adj.)
5—Deeply engrossed
6—Tellurium (symbol)
7—A plant yielding violet dye
8—Intrigue
9—Indefinite bodily feeling
14—John (Scotch)
22—A pendent flap of flesh
23—Trapped
26—Stables
27—New Latin (abbr.)
28—Dangerous submerged obstacle in water
30—Openwork fabric
31—Consisting of two
33—The basket of a balloon
35—A short poem

Answer to previous puzzle

G	E	O	G	R	A	P	H	I	E	S
O	A	R		U	T	E		S	O	L
A	T	I	L	T		L	O	O	S	E
L	A	G		S	O	T		P	E	W
	G	I	N		R		T	O	N	
F	E	N		A	G	E		D	E	L
E			T	H	Y	M	E			O
T	E	R	R	A		S	A	V	O	R
T	R	O	Y		N		R	E	A	D
E	G	O		P	A	T		A	T	E
R	O	T		A	G	O		L	S	D

Iskierki Po-Wyborcze.

Sędzia Jarecki w mieście Chicago otrzymał poparcie 745,201 osób, w całym powiecie Cook zaś głosowało na niego razem 853,740 obywateli i obywatelek. Jarecki pokonał swego oponenta Samuela Hellera większością 375,183 głosów.

* * *

Józef Baran ubiegając się o urząd Trustysa Dystryktu Sanitarnego pozyskał w ubiegły wtorek 703,916 głosów w mieście, 80,052 na prowincji, a w całym powiecie Cook głosowało na niego razem 783,968 ludzi.

* * *

Franciszek Bobrytzke, nowy polski Komisarz powiatowy, w mieście Chicago i powiecie Cook razem otrzymał 685,389 głosów. Kucharski, ubiegający się o ten sam urząd na tykiecie republikańskim otrzymał razem 355,126 głosów.

* * *

Dziewiątym wśród nowych sędziów municypalnych w ubiegły wtorek stanął Stefan Adamowski, który zdobył razem 651,716 głosów.

* * *

Cyfry te czerpiemy z raportów ostatnich podanych dzisiaj rano.

* * *

W 50 wardach chicagoskich na sędziego powiatowego Edmunda K. Jareckiego padło razem 745,201 głosów, na Hellera 388,159 głosów. Wardy polskie, jak 7ma, 14ta, 15ta, 21sza, 23cia, 26ta, 31sza, 32ga, 33cia, ogromną większością głosów poparły sędziego Jareckiego.

* * *

Piotr F. Kiełmiński, Demokrata w 15tym dystrykcie ponownie został wybrany Senatorem stanowym gdyż zdobył razem 11,731 głosów.

* * *

George A. Gilmeister, Polak, w 25tym dystrykcie, ale z partji republikańskiej, otrzymał tylko 3,105 głosów, gdy zaś na Jana Brodericka, Demokratę w tym samym dystrykcie padło razem 13,520 głosów.

* * *

W ubiegły wtorek 81.64 procent wszystkich uprawnionych do głosowania obywateli i obywatelek korzystało ze swego przywileju obywatelsikego. — Z całego powiatu Cook nadeszły raporty, które wykazują, że 1,395,248 osób głosowało, a w samem Chicago 1,185,306 głosów padło na różnych kandydatów. W Chicago tylko 81,14 procent wszystkich głosujących stanęło do wyborów.

* * *

Kongresman Leonard W. Schuetz, wybrany na ten urząd poraz trzeci, w siódmym dystrykcie otrzymał razem 185,954 głosów. Ma się rozumieć, że to Demokrata.

* * *

Kongresman Leon Kociałkowski z ósmego dystryktu pokonał E. R. Piszczatowskiego 28,001 głosami do 9,451. — Piszczatowski jest Republikaninem.

* * *

Kongresman Harry E. Beam, Demokrata z czwartego dystryktu pokonał F. G. Żelezińskiego, Republikanina, głosami 54,067 do 14,286.

* * *

Między Murzynami, Oskarem De Priestem a Arturem W. Mitchellem, toczy się jeszcze walka. Po pierwsem obliczeniu podano, że Mitchell otrzymał 27,274 głosy, a De Priest 27,335. Odbyło się drugie przeliczenie i raportowano za Mitchellem 27,570 głosów; na korzyść De Priesta głosowało 23,875. Ostatnie wiadomości z biura Komisji Wyborczej jednak zatwierdziły wybór Mitchella, czarnego Demokraty w pierwszym dystrykcie.

* * *

Szeryf-elekt Jan Toman podaje, że szef policji William O. Freeman z Evanston będzie jego szefem policji powiatowej i że urzędowanie swoje rozpocznie już dnia 5go grudnia. — „Użyję głowy jaką mnie obdarzył Bóg i trzymać się będę zdrowych zasad", mówił wczoraj szeryf-elekt Toman.

* * *

Burmistrz Edward J. Kelly jest zatem, aby przed prawyborami następnemi w lutym, 1935 roku nie było registracji. Oto prosić będzie gubernatora Hornera, aby na następnej sesji Legislatury stanowej przeprowadzono odpowiedni bil. Skasowanie registracji oszczędzi miastu przeszło $400,000.

* * *

Harry S. Cutmore, były asesor i były deputowany asesora Jacobsa ma być „prawą ręką" nowego asesora-elekta Jana S. Clarka. Jacobsa pozbędziemy się dnia 3go grudnia.

* * *

We wtorkowych wyborach 103 precynktów w ośmiu wardach głosowało nad sprawą utrzymania lub obalenia prohibicji. Z tych precynktów 64 pozostało w „mokrej" kolumnie, a 39 pozostanie „suchych". Jeden precynkt, 35ty w 37mej wardzie, pozostanie „mokrym" gdyż w głosowaniu padło 210 głosów na „mokrych" i 210 na „suchych".

* * *

Podatki skolektowane przez kasjera-elekta Roberta M. Sweitzera rozesłane będą następnego dnia do różnych wydziałów. Taką obiecankę daje nam „Bob" po wyborach. Obecny kasjer powiatowy Nash trzymał „w ukryciu" $30,000,000 aż go zmuszono do rozdania tych pieniędzy między różne wydziały miejskie i powiatowe.

* * *

Robert M. Crowe, którego się Republikanie wyrzekli, słysząc raporty z wyborów wtorkowych, w których Demokraci odnieśli kompletne zwycięstwo, rzekł: „raporty wykazują, że komitet ulicznikowski Webera i Moore'a pozbył się wielu więcej dobrych Republikanów razem ze mną".

* * *

Propozycja konwencji konstytucyjnej dostała „po łbie", czyli że przepadła. Tylko 43 procent osób w tej sprawie głosowało w ubiegły wtorek, których więcej interesowało wydanie bondów zapomogowych na $30,000,000 i sprawa czteroletniego terminu aldermanów chicagoskich.

* * *

Czteroletni termin dla aldermanów chicagoskich nie miał tak łatwego przejścia, gdyż za zmianą tą głosowało w całem mieście 507,402 obywateli i obywatelek, a przeciw 479,194, czyli, że zmiana ta przeszła zdobywając tylko 28,208 więcej głosów.

Apel do Placówki Macierzystej No. 5.

Koledzy członkowie Placówki Macierzystej No. 5 S.W.A.P., proszeni są o przybycie na nabożeństwo żałobne za zmarłych z naszej Placówki, do kościoła św. Szczepana, w niedzielę, 11. listopada br., w dzień Zawieszenia broni, o godzinie 10ej rano, a po południu o godz. 2ej, wszyscy na „Obchód Listopadowy", który odbędzie się w sali Związku Polek, w mundurach o ile możności. Cześć! — St. Kopeć, prezes; And. H. Fabijaniak, sekretarz.

Student oznacza słuchacza wyższej uczelni.

UŚMIECH ZWYCIĘSTWA.



Poczmistrz generalny James A. Farley, prezes krjaowego komitetu demokratycznego, dodaje swój głos w New Yorku do lawiny demokratycznej, jaka pogrzebała republikanów. (Klisza Int. News)

Biskup Rhode i Ks. Bubacz w Drodze Do Rzymu.

Zarząd Zjednoczenia Pożegnał Odjeżdżających.

Wczoraj krótko przed południem nastąpił wyjazd J. E. Biskupa Rhodego, D. D. Ordynarjusza diecezji Green Bay, Wis. z plebanji szczepanowskiej na stację kolejową. Dziatwa szkolna, zgromadzona przed plebanją pożegnała Biskupa Rhodego jak również proboszcza ks. Szczepana Bubacza, który w charakterze kapelana i sekretarza towarzyszy biskupowi. Z niewinnych usteczek dziatwy szkolnej wyrwał się poważny, iście modlitewny okrzyk: „Niech Pan Bóg i Matka Najśw. ma Was w swojej opiece; modlić się będziemy, byście szczęśliwie do wiecznego miasta Rzymu zajechali i zdrowo do nas wrócili".

Książę Kościoła Katolickiego, zanim wsiadł do automobilu wzniósłszy rękę w górę i błogosławił dziatwę, która z odkrytemi główkami z Siostrami Felicjankami stała. Biskupowi na stację kolejową towarzyszyli księża: ks. Bolesław Kasprzycki, ks. Tadeusz Nowak, ks. Jan Hoffman i ks. Antoni Rydecki, a pozatem rodzina ks. Bubacza i kilku innych. Gdy zajechano na stację kolejową Michigan Central a nie La Salle, jak było mylnie podane, na pożegnanie biskupa Rhodego i ks. Bubacza przybyli: prezez Zjednoczenia p. Józef Kania, sekr. generalny p. Józef Barć, redaktor Franciszek Barć i dyrektor Zjednoczenia p. J. Nikliborc. Pozatem na stacji kolejowej byli także p. Jan Nering, prezes Koła Katolickiego, znany bysnesman p. Teodor Mróz, staruszek ojciec ks. Bubacza ob. Wojciech Bubacz, jego siostry pani Józefina Kurr, pani Marja Poduch i panna Anna Bubacz, brat Sylwester Bubacz z żoną, p. Paweł Kurr, pani Berta Łasecka, panna Bukowska, organista p. Leon Hełminiak, panna Łucja Przudzik, p. Ignacy Górzyński, p. Leon T. Walkowicz, p. J. Jayko i wielu innych, których nazwisk nie zdołaliśmy zanotować. Punktualnie o godzinie 12:30 po południu, pociąg kolei New York Central ruszył z miejsca i podążył do Nowego Yorku. Jutro wsiadają na okręt Rex i odpłyną do Neapolu, a stamtąd do Rzymu. Biskup Rhode jedzie w progi apostolskie, według przyjętego zwyczaju biskupiego, Ad limina Apostolorum. W drodze towarzyszy mu ks. Bubacz w charakterze kapelana. Za sześć tygodni wrócą do domu. W drodze powrotnej z Rzymu zatrzymają się w cudownych miejscach, mianowicie: w Lourdes i Lisieux, we Francji.

Depozytorzy Division State Banku Otrzymać Mają Resztę Pieniędzy.

Dawni Urzędnicy Tej Instytucji Planują Reorganizację Banku.

Do zreorganizowania banku Division State, jaki zamknięto w czerwcu, 1932 roku, zabrali się dawni urzędnicy i dyrektorzy tej instytucji finansowej, którzy obiecują wypłacić wszystkim depozytorom resztę ich depozytów. Taki raport nadszedł z biura rachmistrza stanowego.

Dawni urzędnicy i dyrektorzy Division State banku, z Emilem Jenischem na czele, starać się będą o pozyskanie drugiej pożyczki od Finansowej Korporacji Rekonstrukcyjnej. Dzięki pierwszej pożyczce depozytoczy otrzymali niedawno 15 procent swoich pieniędzy.

Raporty dwudziestu zamkniętych banków stanowych w powiecie Cook wykazują, że depozytorzy trzech banków w niedalekiej przyszłości otrzymają swoje pieniądze jeśli aplikacje a pożyczki RFC zostaną przez rząd federalny uwzględnione w następnym kwartale.

O dodatkowe pożyczki dla banków Desplaines State, First National State i First State w Barrington starają się obecnie przejemcy tychże.

Dzięki pożyczkom RFC depozytorom banku Diversey Trust and Savings wypłacono 20-procentową dywidendę a depozytorzy banku First Englewood State otrzymali 30-procentową dywidendę.

ZWYCIĘZCY PACYFIKU.



Sir Charles Kingsford-Smith (z lewej), lotnik angielski, i jego nawigator, P. G. Taylor, opowiadają światu przez radjo o swoim przelocie z Brisbane, w Australji, do Oakland, w Kalifornji. Ostatni etap drogi, z Honolulu do Oakland, dystans 2,408 mil, lotnicy przebyli w rekordowym czasie 14 godzin i 59 minut.

Ogłaszajcie się w "Dzienniku Chicagoskim"

Z BRUNONOWA

By dopomóc gospodarzowi parafji X. drowi Aleksemu S. Górskiemu w czasach trudnych i ciężkich, urządzony zostanie bazar parafjalny, który odbywać się będzie w sali parafjalnej przez pięć wieczorów, mianowicie: rozpocznie się w niedzielę, dnia 18go bm., i odbywać się będzie w środę, 21go, w niedzielę, 25go, w środę, 28go bm. a zakończy się w niedzielę, dnia 2go grudnia. Zaś w wieczór przed Dniem Dziękczynienia, 28go bm., odbędzie się w sali parafjalnej taniec jarmarkowy. Punktem kulminacyjnym bazaru będzie — premjowanie, które nastąpi przy zakończeniu bazaru, w dniu 2go grudnia. Premjami temi są: dwu sztukowy garnitur do sypialni, elektryczny młynek kuchenny, użyteczne naczynie kuchenne, waliz ka do podróży i tonna węgla.

*

Komitet bazaru tworzą: panie Tragarz, Kwaśna, B. Głowiak, Jasnccha i Nowaczyk. Panowie: A. Kudło, Lesiak, P. Juchciński, Ochman i p. Tragarz. Komitet ten dokłada wszelkich starań ażeby zabawa wypadła jak najlepiej.

*

Wysłane zostały dziś brunonowianom pocztą książeczki bazarowe na powyżej wymienionych pięć premij. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż każda rodzina okaże w tym względzie dobrą wolę. Odcinki i pieniądze należy składać na plebanji.

*

Potrzeba jest fantów na bazar, bez których bazar nie może się odbyć. Czem więcej ich będzie do wyboru tem większe będzie powodzenie bazaru. Fanty można przynosić na plebanję.

*

W przyszły wtorek, dnia 13 bm. odbędzie się posiedzenie Tow. Najśw. Imienia Jezus, w sali parafjalnej, począwszy o 7:30 wieczorem. Ważne sprawy przyjdą pod obrady wymagające obecności wszystkich członków.

*

Dziewice Różańcowe urządzają bal w niedzielę, dnia 11go listopada, w sali parafjalnej, począwszy o 6:30 wieczorem. Komitet przysposobił mnóstwo miłych niespodzianek.

*

W przyszłą środę, dnia 14go bm., obdędzie się miesięczne posiedzenie Tow. św. Elżbiety, ze Związku Polek w Am. w sali parafjalnej, o godzinie 7ej wieczorem. Towarzystwo to obchodzić będzie piątą rocznicę swego założenia w niedzielę, dnia 18go listopada i z tej okazji członkinie przystąpią do Komunji św. w tym dniu na Mszy św. o godzinie 7:30 rano. Do spowiedzi przyjdą w sobotę, dnia 17go bm.

*

Pani Leonarda Andruszkiewicz, prezeska Klubu Obywatelek im. Marty Washington i czynna w przedsięwzięciach parafjalnych, od kilku dni nie domaga na zdrowiu.

*

Nauka katechizmu dla dzieci uczęszczających do szkół publicznych odbywa się dwa razy w tygodniu, tj. w poniedziałki i czwartki o godzinie 3:30 po południu. Jest to nauka przygotowawcza dzieci do pierwszej Komunji św.

*

P. Franciszek Hillburger, zam. pnr. 4751 So. Harding av. od kilku tygodni niedomaga na zdrowiu i znajduje się pod opieką lekarską.

*

Pobłogosławiony ubiegłej niedzieli został w kościele św. Brunona związek małżeński p. Stanisława Wilczewskiego z panną Józefą Figura, córką Walentego i Marji Figurów, zam. pnr. 4738 S. Avers ave. Nowożeńcom drużbowali: p. Roman Potrzeba z panną Rozalją Kończal; p. Micahł Nalepka z panną Zofją Dąbek. Damą honorową była Ryta Rożnik, a kwiaciarką Rózia Figura. Obrączki ślubne niósł Ernest Strieter. Gody weselne odbyły się w domu ob. Gniadego.

*

Państwo F. i A. Hillburger, zam. pnr. 4741 So. Harding av., wyprawili swemu najmłodszemu synowi Geniowi niespodziankę ubiegłej niedzieli z okazji 6ej rocznicy jego urodzin. Małego solenizanta obdarzono upominkami.

*

Dzisiaj z kościoła św. Brunona odbył się pogrzeb śp. Edwarda Kokorz, jedenastoletniego syna pp. Michała i Anieli Kokorzów, zam. pnr. 4956 So. Avers ave., który zmarł na ślepą kiszkę. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych zwłoki przedwcześnie zgasłego chłopca złożono na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego. Pogrzebem zajął się p. Szykowny.

*

Młodzież brunonowska pod przewodnictwem X. Benona Stangwiły zabiera się do urządzenia przedstawienia mającego się odbyć w niedzielę, dnia 9go grudnia, w sali parafjalnej. Odegrana zostanie sztuka w języku angielskim.

*

Pani Joanna Ćwiklik, zam. pnr. 4551 So. Springfield ave., znajduje się obecnie w szpitalu św. Krzyża, gdzie poddała się operacji.

*

W sobotę, dnia 10go bm. w kościele św. Brunona, o godzinie 5ej po południu, odbędzie się ślub p. Jana Badowskiego, z panną Zofją Podlarek, córką pp. Jana i Katarzyny Podlarek, zam. pnr. 4145 W. 47 ul.

Czytajcie Dziennik Chicagoski.

W Wydziale Zdrowia.



Dr. Franciszek A. Dulak.

Na dzisiejszem posiedzeniu rady miejskiej, mayor Kelly ogłosił nominację d-ra Franciszka A. Dulaka, starszego członka sztabu w szpitalach N. P. Marji i św. Elżbiety, do miejskiego wydziału zdrowia.

Dr. Dulak zajmie miejsce d-ra Edwarda F. Dombrowskiego, obecnie szefa szpitala stanowego dla chorych umysłowo w Dunning.

Termograf jest to termometer, automatycznie zapisujący przebieg temperatury.

Co Słychać Na Polonji

Bal balonikowy urządza Tow. Rat. Strzelce Wielkie w niedzielę, dnia 11go listopada, w sali ob. J. Stefanika, 1401 W. Superior ul. Początek o godzinie 5ej wieczorem.

*

Klub parafjan Ropczyce uprzejmie zaprasza wszystkich przyjaciół i sympatyków na zabawę taneczną, która odbędzie się w niedzielę, dnia 18go listopada, w sali ob. J. Augustyna, pnr. 1259 Cornell ul. Początek o godzinie 5ej wieczorem.

*

Dzisiaj wieczorem o godzinie 7:30, odbędzie się w kościele św. Jacka bierzmowanie, do którego przystąpi dziatwa i starsi.

*

Dzisiaj wieczorem w kościele św. Romana odbędzie się uroczyste zakończenie czterdziestogodzinnego nabożeństwa, które ukoronowane zostanie procesją z Najśw. Sakramentem ku zbudowaniu wiernych.

*

Staraniem Tow. Nowa Polska, gr. 736 ZNP., odbędzie się zabawa taneczna połączona z wieloma niespodziankami w niedzielę, dnia 11go listopada, w sali Jedność, przy 23ej i So. Whipple ul.

*

Znany Chór Filharmonja, No. 20 Zw. Śp. Pol. urządza w sobotę, 10go listopada zabawę farmerską w sali Nowego Życia, 1182 Milwaukee ave. Będzie to zabawa oryginalna, ponieważ stroje gości i przybrana odpowiednio sala nadadzą tej zabawie charakter farmerski. — Tańce polskie — wiejskie i amerykańskie — farmerskie. Początek o godzinie 8ej wieczorem.

*

Odbędzie się zabawa kostkowa i taneczna Klubu Ołpiny dnia 11go listopada, począwszy o godzinie 3ej po południu w sali Gdynia Gardens, 1223 Milwaukee ave. Komitet tworzą: Aniela Wójcik, Marcela Ryba, Cecylja Hanckiewicz, Jadwiga Słota i Katarzyna Niziołek. — Dochód cały przeznaczony na dokończenie nowego kościoła w Ołpinach.

*

Tow. Gwiazda Wolności, gr. 391 Unji Polskiej, zawiadamia wszystkich członków i członkinie, że według zapadłej uchwały na ostatniem posiedzeniu, występują na bal Tow. Rat. Strzelce Wielkie w niedzielę, dnia 11go listopada. Zbiórka o godzinie 8ej wieczorem przed salą ob. J. Stefanika, Noble i W. Superior ul. — J. Maj, prezes; S. Zabawa, sekr. prot.

Kanada tworzy prerje.

Rząd kanadyjski bada obecne projekt, zmierzający do przekształcenia w prerje obszarów, uprawianych dotychczas pod zboże, a zniszczonych wskutek ostatniej posuchy. W jednej tylko prowincji Saskatchewan zrujnowanych jest 40 tysięcy rodzin, czyli 200,000 osób. Na pomoc dla farmerów władze przeznaczają od 15 do 20 milionów dolarów.

NOWY "GUZICZEK" DLA PREZYDENTA.



Prezydent Roosevelt odnowił swoje członkostwo w Czerwonym Krzyżu. Phyllis Smith, 5-letnia córeczka pp. DeWitt Smith z Edgemoore, Md., przypina Prezydentowi nową odznakę w obecności Jamesa L. Fiesera, czynnego prezesa Amerykańskiego Czerwonego Krzyża. Po otrzymaniu guziczka, Prezydent Roosevelt wystosował apel do całego narodu nawołując wszystkich do wstępowania do Czerwonego Krzyża. (Klisza Int. News).